Nr 126 — Niedziela 15 (28) maja 1911 r. — Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18 —

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem: 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

S. † P.

z Ostaszewskich AMELIA TARNOGÓRSKA

Opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dn. 12 (25) maja w Zwiablu gub. wołyńskiej, przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się dnia 16 (29) maja). 2633

Opuścił prasę zeszyt V-ty 388

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:

Przygotowania powstańcze na Litwie i Rusi 1793—1794. Powstanie Kościuszkowskie.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Stanisław August, Nałęcz Gorski, poseł żmudzki na sejm czteroletni. — Wojsko litewskie w końcu XVIII w. — Tadeusz Kościuszko. — Uniwersał Deputacyi centralnej W. Ks. Litewskiego 1794 roku. — Książę Eustachy Sanguszko, poseł lubelski na sejm czteroletni, uczestnik kampanii 1794 r. — Rota przysięgi litewskiej. — Generał Jan Weyssenhoff. — Józef hr. Kossakowski, brygadyer brygady Kowieńskiej z 1794 r. — Paszport z podpisem Cycyanowa, wydany w Grodnie w 1794 r. — Generał Stefan Grabowski, uczestnik kampanii 1792, 1794, 1812 i 1813 r. — Franciszek Bouffał, łowczy nadworny litewski. — Józef hr. Kossakowski, łowczy wielki litewski. — Generał Romuald ks. Giedroyć. — Generał Józef Wielhorski.

Na oddzielnym kartonie: Portret Jakóba Jasińskiego.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" rocznie 24 zeszyty, półrocznie 12 zeszytów, kwartalnie 6 zeszytów, przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38. Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, której powierzono skład główny na Królestwo Polskie, Galicyę i Księstwo Poznańskie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Otrzymaliśmy

Rok Polski

W ŻYCIU, TRADYCYI i PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w. 386

Rb. 3

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Do ziemstw.

Wprowadzanie ziemstw idzie szybkiem tempem. Administracya robi co może, aby samorząd stołypinowski stał się ciałem przed jesienią, w której możliwe są konflikty, komplikacye, tarcia niepotrzebne. Do października będzie przynajmniej spokój z ciałami prawodawczemi, które choć niezbyt groźne, mogą być jednak dokuczliwe.

Podczas wakacyi zatem i feryi letnich organy rządowe w guberniach naszych gorączkowo pracować będą dopóki nie stanie i nie zacznie funkcyonować kuryalne ziemstwo litewsko-ruskie.

Ale nie tylko organy administracyi miejscowej są w ruchu.

Zaczyna się ożywienie wśród społeczeństwa. W obozie rosyjskim nie śpią—przynajmniej wśród tych sfer, które należą do kategoryi pełnocenzusowych wyborców ziemskich i do kandydatów na urzędy i posady w przyszłym wyborczym samorządzie. Tworzą się komitety wyborcze, zwołują zjazdy i zebrania, ustalają się kandydatury, jednem słowem rozpoczyna się wśród rosyan i tych, którzy do kuryi pierwszej, t. j. uprzywilejowanej są zapisani, kampania przedwyborcza.

A wśród obozu polskiego? Czy są już jakie przygotowania do wyborów, do wzięcia odpowiedniego udziału w samorządzie? Czy zbieraliśmy się już po powiatach, czy pomyśleliśmy o należytem zapoznaniu się z ustawą samorządową, z obowiązkami jakie na nas wkłada, z pracą jaka nas tam czekać może, z rolą, jaką nam odegrać przyjdzie?

Czy potworzyły się—tak jak wśród rosyan—komitety wyborcze, powiatowe i gubernialne, dla przeprowadzenia akcyi wyborczej, wyznaczenia odpowiednich kandydatów na przeznaczone dla nas urzędy radzieckie?

Niestety, nic nam o tem nie wiadomo. Głucho jakoś i cicho w obozie polskim—stanowczo za cicho.

Bo, że w danym razie nie czeka nas, nie powinna nas czekać walka wyborcza—albowiem nie wątpimy, iż polacy między sobą o kreski walczyć nie będą i kandydaci zgodnie i solidarnie przeprowadzeni zostaną w polskich kuryach wyborczych—to nie racya, ażebyśmy należycie nie zorganizowali zjazdów przedwyborczych dla prawidłowego przygotowania się do pracy w samorządzie.

Takie zjazdy i zebrania przedwyborcze są nietylko prawem naszem,—które łatwo urzeczywistnić można, zgłaszając tylko u władz policyjnych termin i miejsce mającego się odbyć zgromadzenia przedwyborczego,—ale niewątpliwym naszym obowiązkiem.

Inaczej cała rzecz, pierwsze wzięcie się do tej nowej, tak dla nas ciężkiej reformy, może wypaść niefortunnie, źle—choćby dla tego, że od przypadku zależeć będzie, jacy wejdą ludzie do narzuconego nam, krzywdzącego i antypolskiego ziemstwa. A w sytuacyi, jaką dla nas stworzył w ziemstwie p. Stołypin, potrzebni są ludzie nie tylko z głową i pracą, ale także, a może i przedewszystkiem z charakterem.

Więc trzeba na zgromadzeniach przedwyborczych ustalić kandydatury takich właśnie wyborców—obywateli, którzy nam, ani sprawie wstydu nie zrobią.

Trzeba nam wziąć się energicznie i szczerze jeśli nie do kampanii, to do akcyi wyborczej.

Wybory już nie za górami.

J. B.

Narady petersburskie.

Jak wiadomo z telegramów, dnia 10-go maja w lokalu klubu nacyonalistów w Petersburgu odbyła się narada obywateli-ziemian rosyjskich z gub. kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej w sprawie bliskich wyborów do ziemstw.

Zgromadzenie zagaił obszerną mową poseł do Dumy Państwowej, Szulgin, na temat zastosowania sposobów walki ze stale praktykowanym na wszelkich wyborach absenteizmem ziemian-rosyan.

P. Szulgin wywodził bardzo długo o tem, że absenteizm nie tylko szkodzi rosyanom przy wszelkich wyborach, ale jest także powodem... nieprzyjaźni włościan do obywateli i był powodem zaburzeń agrarnych. Absenteizm rozumie p. Szulgin także i w tym sensie, że obywatele rosyanie nie biorą żadnego udziału w życiu miejscowem, przemieszkują w Petersburgu, no a włościanie nie mają sposobności swoich „panów"... pokochać.

Po gorących oklaskach i żywej dyskusyi zapadła uchwała założenia biura „naganiaczy", które ma się zająć zgromadzeniem wyborców rosyan na wybory we właściwym czasie.

A jest podobno w Petersburgu około 300 takich wyborców z naszego kraju.

Do biura powyższego weszli pp. Deriużynskij, Isakow, prof. Rejn, von Krug, de Volant, Ignatjew, Kapger, Bibikow i Pawłowskij. Na przewodniczącego obrano prof. Rejna.

O kary za nauczanie.

Złożona onegdaj Dumie Państwowej interpelacya 38 posłów (podpisana przez polaków i kadetów) o stosowaniu kar za poza szkolne nauczanie, opiera się na następujących zasadach. General-gubernatorowie warszawski i kijowski oraz niektórzy gubernatorowie w tak zw. guberniach zachodnich ogłosili postanowienia obowiązujące, na mocy których administracyi przysługuje prawo karania grzywnami do 500 rb lub aresztem do trzech miesięcy za wszelkie wspólne nauczanie bez uprzedniego uzyskania formalnego zezwolenia odpowiedniej władzy. General-gubernator warszawski w postanowieniu z dn. 14 lutego r. b. zastosował ten tryb specyalnie do Chełmszczyzny. Postanowienia powyższe ścigają wszelkie wspólne poza szkolne nauczanie tak dzieci, jak dorosłych; karani są nietylko ci, co nauczają, lecz i ci, którzy darmo lub za opłatą udzielają lokalu dla takiej nauki. Karanem jest nauczanie nawet dozwolone, jeżeli nauczająca osoba niema odpowiedniego na to pozwolenia; karanym także jest wszelki udział w owem niedozwolonem nauczaniu, czy to przez zapomogi pieniężne albo dostarczanie podręczników, czy to przez pracę osobistą, czy też przez prostą obecność na wykładach, a nawet karani są ci, co skłaniają do takiej nauki.

Z brzmienia powyższych postanowień wynikałoby, że zwyczajna rozmowa dwóch czy trzech ojców o urządzeniu wspólnej nauki dla ich dzieci może być podciągnięta pod pojęcie nauki tajnej, czyli podług nomenklatury general-gubernatorów nauki „niedozwolonej". Księgarz, który sprzedaje podręczniki dla takiej nauki, również może podlegać karze. Wynikałoby dalej z treści tych postanowień, że każdy urzędnik policyjny lub administracyjny miałby prawo wejścia do każdego mieszkania, żeby sprawdzić, czy nie odbywa się tam wspólne nauczanie niedozwolone. Zwyczaj wiejski czytania wieczorem książek w gromadzie, również podpadać może pod takie pojęcie tajnego nauczania; zwyczajne objaśnianie abecadła kilku dzieciom we dworze, byłoby już tajnem nauczaniem.

Interpelanci wykazują, że ze strony prawnej powyższe postanowienia sprzeciwiają się duchowi ustawy o bezpieczeństwie państwa i spokoju publicznym (Zbiór praw t. XIV), która orzeka, że podczas stanu ochrony wzmocnionej administracya może wydawać postanowienia obowiązujące jedynie w zakresie ochrony bezpieczeństwa i spokoju publicznego, sprawy zaś nauczania do tego zakresu nie wchodzą. Sprawy o nauczanie nawet podczas stanu ochrony wzmocnionej należą z mocy ustawy do sądów, a nie do administracyi. Ustawy bowiem wymieniają wyraźnie, jakie czyny w zakresie nauczania są nieprawne: otwarcie zakładu naukowego bez pozwolenia władzy i objęcie posady nauczycielskiej bez patentu rządowego. To też tylko sąd może określić, a nie administracya, czy dane nauczanie jest bezprawne, i dlatego powyższe postanowienia obowiązujące, wydane przez general-gubernatorów, zdaniem interpelantów, przekraczają granice nadanej im władzy. Sądy, w myśl ustaw, za otwarcie szkoły na wsi bez pozwolenia, karzą grzywną do 5 rb., oraz za nauczanie bez patentu grzywną do 75 rb. Tymczasem general-gubernatorowie za to samo wymierzają grzywnę do 500 rb., lub nawet areszt do 3 miesięcy.

Najważniejszym argumentem interpelantów jest jednak powołanie się ich na to, że tak w Królestwie, jak w „Kraju Zachodnim", dawne kary administracyjne za tajne nauczanie zostały już zniesione, ustawę przeciwko tajnym szkołom na Litwie i Rusi z r. 1892 i w Królestwie z r. 1900 zupełnie unieważnił Ukaz Natwyższy z dnia 6 września 1906 r. Jakim więc sposobem administracya może te kary wznawiać?

Interpelanci zapytują w końcu ministra spraw wewnętrznych, czy mu te fakty są znane i czy zarządzi on skasowanie powyższych postanowień administracyjnych.

Większością głosów Duma Państwowa interpelacyę przyjęła, nie uważając ją za nagłą i odesłała do komisyi interpelacyjnej. Rozpraw nad tą interpelacyą oczekiwać należy dopiero podczas sesyi zimowej. Sprawa ta, obok prawnego ma także i polityczne znaczenie, gdyż powyższe postanowienia obowiązujące, jak wykazała świeżo praktyka, skierowane zostały prawie wyłącznie przeciwko nauczaniu polskiego języka i religii katolickiej.

Nieudane spotkanie.

Niemców łódzkich spotkał srogi zawód. Następca tronu niemieckiego, jadąc do Petersburga, zamiast przez Kalisz i Łódź, przejechał przez Wierzbołów; nadzieja więc zobaczenia kronprinza zniknęła całkowicie, ale w powrotnej drodze pociąg miał się zatrzymać na stacyi Łódź-kaliska 3 minuty.

Wieść ta, pochodząca jakoby z wiarogodnego źródła, poruszyła całą wiernopoddańczą kolonię niemiecką w Łodzi.

Na dworcu więc o oznaczonej godzinie zebrało się liczne grono niemców płci obojga, przyczem panowie byli we frakach, panie w sukniach balowych.

Dzwonek telegrafu oznajmia, że pociąg wyszedł ze Zgierza; wszyscy gorączkowo zrzucają okrycia i szykują się na peronie.

Prezes kolonii Wehr gorączkowo powtarza sobie treść przemówienia, panie drżą, może nie tyle ze wzruszenia, ile z przejmującego chłodu. Jedna z nich dźwiga olbrzymi bukiet, opięty szarfą w kolorach pruskich.

Wreszcie ukazują się dwie potężne lokomotywy, prowadzące pociąg, który z szybkością 75 wiorst na godzinę mija stacyę...

Nawet w oknach nikt się nie pokazał, żadnego znaku powitania...

Prawda, w ostatniem oknie wagonu ukazało się oblicze czerkiesa, należącego do konwoju.

Oprócz członków kolonii na dworcu obecni byli: prezydent miasta, policmajster i inne osoby urzędowe.

Słowianie we Włoszech.*)

Rzym, w maju.

Mało kto u nas, i co więcej w samych Włoszech, wie, że pod ciepłem niebem Italii żyje kilkadziesiąt tysięcy słowian, stanowiących najwięcej na południe wytknięty kraniec wielkiego świata słowiańskiego. Wartoby nawet było, aby nasi podróżni, ci, którzy niezbyt są obciążeni w drodze rodziną i pakunkami, zajrzeli do pobratymców-słoweńców, siedzących od tysiąc dwustu, czy tysiąc trzystu lat w prowincyi Udine, w Fryjulu, niedaleko austryackiego pogranicza. Jest ich około czterdziestu tysięcy, może trochę więcej. Ostatni spis ludności, dokonany we Włoszech w r. 1901, podaje liczbę ich na 6,821 rodzin, rozsianych w 20 gminach, mówiących językiem słoweńskim. Z obcokrajowców, bo i takich jest sporo we Włoszech osiedlonych od oddawna, najwięcej jest albańczyków (21,564 rodzin) na południu, potomków tych albańczyków, którzy w XV i XVI wieku uciekali przed turkami na drugą stronę Adryatyku, niemców (pod Mantuą), katalończyków (w Sardynii), francuzów (w Val d'Aosta), greków (w Kalabryi i Sycylii) i t. d.

Słowianie włoscy z pod Udine, w Fryjulu i z okręgu Molise (gminy Aquvira Collecroce i S. Ferele Slavo), wogóle więc mało są znani. Ktoś wypowiedział zdanie, że szczęśliwe są narody, które nie mają historyi (?)—a zatem owi słowianie powinniby być szczęśliwymi. Nie zatracili swojej odrębności szczepowej, albowiem we Włoszech niema żadnego ucisku. Mówią własnym językiem, zachowali dawne obyczaje i żyją w zgodzie z włochami. Jeden z profesorów chorwackich z Wiednia, Rezetar, zbadał i opisał ich. W ostatnich jednak latach owa sielanka słowiańsko-włoska w Fryjulu została nieco zamącona wobec irredentezmu włoskiego w Istryi (Tryjeście), z którym mają do walczenia słowianie austryaccy, wypierający żywioł włoski z pobrzeża Adryatyku, żywioł napływowy z czasów rzeczypospolitej weneckiej, ale niemniej mający pretensyę do zachowania starych placówek, które niegdyś były tylko handlowemi.

Jak wiadomo, rząd austryacki popiera raczej słowian w walce z Włochami, gdyż ziemia jest słowiańską, a słuszność każe przyznać, że jeśli jaki kawałek Austryi etnograficznie mógłby należeć do Włoch, byłby to jedynie Trydent. Wobec wypierania włochów z Istryi, żywioł słoweński nabiera jednolitości na pograniczu austryacko-włoskiem i z czasem mogłoby—jak się tego obawiają włosi—udzielić się włoskim słowianom poczucie solidarności politycznej z braćmi swoimi, mieszkającymi poza granicą. Również i ze stanowiska wojskowego kilka dzienników włoskich zwróciło uwagę, że pogranicze wschodnie, zwrócone ku Austryi, zamieszkane jest przez obcokrajowców, którzyby raczej ciążyli ku Austryi. Jest to okoliczność o tyle ważna, że oba państwa silnie fortyfikują pogranicze od kilku lat, jakgdyby w przewidywaniu przyszłej wojny, przyczem nie brak nieustannych podrażnień z jednej lub drugiej strony, tak, że obopólne stosunki raczejby można nazwać chronicznie złymi, pomimo pewnej dyplomatycznej poprawności, ustalonej między obu rządami.

W gminie San Pietro al Natisone 99,14% ludności mówi językiem słowiańskim, tak samo, jak mniej więcej w Tarcento, Moggio, Cividale i Gemonie. Wszystkie te miejscowości leżą w t. zw. Fryjulu. Przybyli, zdaje się, w siódmym wieku po Chrystusie, słowianie z San Pietro al Natisone są słoweńcami, ci zaś z Lutevera byliby raczej pochodzenia serbsko-chorwackiego.

Co jeszcze zaczyna podsycać pewną nieufność włochów (mówię tutaj o prasie liberalnej i w części także o sferach rządzących) ku słowianom, to okoliczność, iż owych kilkadziesiąt tysięcy słowian są szczerymi katolikami, że zawdzięczają swoją świadomość słowiańską duchowieństwu miejscowemu, naturalnie słowiańskiemu. Nie ulega wątpliwości wpływ pozakordonowych pobratymców z Lublany i Tryestu, skąd przychodzą kalendarze, książki do modlitwy, dzienniki, jakie rozsyła np. także Stowarzyszenie *Svetego Mohora*. Nawet pojawiają się tu czasem publikacye Towarzystwa św. Cyryla i Metodego. Kościół katolicki broni tutaj słowiańszczyzny i jej ludowego języka, jej ducha, nietylko we własnym interesie, ale i w poczuciu obowiązku i słuszności. Naturalnie, że liberałów włoskich, którzy znów posiadają Stowarzyszenie „Dante Alighieri" (zasilane przez masoneryę), podobny stan rzeczy podwójnie razi. Jednym z księży, jacy się tu zasłużyli wobec słowian, jest ks. Fajdutti, organizujący komitety parafialne i kasy wiejskie.

Obecnie nawet zrobiono więcej: W Klodygu, o jakie dwie mile od S. Pietro al Natisone, zakładają słowianie bank, za którym agituje młody ksiądz Józef Skur. Aby zgromadzić potrzebne fundusze, wydaną została odezwa pod hasłem *Illiria ustani!* (Ilirio wstań!). Tego już za dużo było narodowcom włoskim: Bank zakładający się pod takiem hasłem i to jeszcze z ramienia księży!

Węszą tu nawet austryacką intrygę. Jeśli mianowicie Włochy zasilają irredentyzm w Austryi, co zresztą oddawna jest wiadomem i widocznem, w takim razie ze strony austryackiej, przechodząc z dotychczasowej odpornej postawy, wzięliby się do takiej samej akcyi, zasilając żywioł słowiański we Włoszech, czego zresztą z pewnych względów wymaga solidarność szczepowa. Ksiądz Fajdutti osiadł nawet na stałe w Gorycyi,

Narodowcy włoscy pragnęliby więc teraz narzucić włoski język słowianom, z którymi dotychczas żyli całkiem zgodnie, zapobiedz raz budzeniu się świadomości duchowej słowiańskiej, przygotować się wobec naporu fali słowiańskiej, wypierającej, jak powiedziałem, włochów pozagranicznych, chłopów i rzemieślników włoskich.

O użyciu środków gwałtownych mowy wprawdzie niema ze strony państwa tak kulturalnego i mającego tyle wolności, jakiem są Włochy. Ale z tem wszystkiem obawiam się, że może rozpocząć się era naporu na tych słowian, którzy pragną zostać przy swojej cywilizacyi, tradycyach i języku.

Weryha.

*) Jest to ostatnia korespondencya ś. p. A W.-Darowskiego, wysłana w przeddzień jego zgonu do naszego pisma.

Nadużycia na kolei syberyjskiej.

Dokonywana przez senatora Mędema rewizya kolei syberyjskiej trwa w dalszym ciągu i ujawnia nieprawdopodobne wprost nadużycia, jakich się dopuszczali urzędnicy. W chwili obecnej członkowie rewizyi zajęci są wyjaśnieniem nadużyć, popełnianych przy przewożeniu ładunków prywatnych w czasie wojny rosyjsko-japońskiej. Wychodzą na jaw fakty zdumiewające.

W chwili największej gorączki wojennej naczelnik kolei specyalnym rozkazem zabronił przewozu ładunków prywatnych wszelkiego rodzaju kolejami na Daleki Wschód. „Urzędnicy, którym udowodnione zostanie wysyłanie takich ładunków—brzmiał, między innemi, rozkaz—oddawani będą pod sąd wojenny. W celu zapobieżenia możliwym nadużyciom przy przewozie, na stacyi Krasnojarsk utworzone zostało specyalne biuro kontroli, obowiązkiem którego było odczepianie od przychodzących pociągów wagonów z ładunkiem prywatnym i przyczepianie do pociągów wagonów z ładunkiem wojennym. Biuro składało się z pomocników naczelnika stacyi. Włożony na nie obowiązek wypełniało w duchu rozkazu powyższego, tylko... od drugiego końca.

Na skutek polecenia biura wagony z ładunkiem wojennym odczepiane były od przychodzących pociągów i usuwane z widoku przez umieszczenie ich gdzieś w głuchych zakątkach stacyjnych, wagony zaś z niedozwolonym ładunkiem prywatnym przyczepiane były do pociągów pośpiesznych i szły na miejsce przeznaczenia jako proch, materyały wybuchowe, przybory szpitalne i t. p.

A działo się to w sposób bardzo prosty i zupełnie jawny. W biurze odgrywały się np. takie sceny: Przychodzi kupiec irkucki S. „Mam na stacyi—mówi—20 wagonów z bitymi wieprzami. Jakby je wysłać do Irkucka?" „Można—odpowiadają mu.— Będzie to pana kosztować po 200 rubli od wagonu". Następuje targ. Kupiec twierdzi, że to za drogo. Odpowiadają mu, że z wieprzów cieknie strumieniami krew, więc ryzyko wielkie przesyłać je jako przybory szpitalne. W końcu biuro godzi się na 150 rubli od wagonu. Wagony przyczepione zostają do pociągu wojskowego i bite wieprze idą jako przybory szpitalne.

I rzeczy takie działy się bardzo długo. Pomagał biuru sam zarząd kolei. Wymieniony powyżej rozkaz naczelnika kolei zabraniał surowo, pod groźbą odpowiedzialności karnej, przewożenia na Daleki Wschód ładunków prywatnych na mocy czyjegokolwiek rozporządzenia telegraficznego. Mimo to biuro otrzymywało codziennie od zarządu kolei polecenia telegraficzne treści np. następującej: Proszę stojący na stacyi wagon z mąką przyczepić do pierwszego, odchodzącego do Irkucka pociągu". Albo „Pięć wagonów z cukrem dziś bezwarunkowo wysłać do Irkucka". I t. d. I t. d. Polecenia te ściśle, oczywiście, były wypełniane.

Z życia rosyjskiego.

⊙ Marynarka rosyjska posiada obecnie cały szereg statków starych, niezdolnych już do boju. Ministerstwo statki te wyprzedaje, ale chętnych nabywców... niema.

Sprzedaż czwartej kategoryi starych pancerników „Czesma" i „Jekatieryna" nie doszła do skutku. Zamiast żądanej sumy dawano tylko jej czwartą część. Ministerstwo marynarki jest w kłopocie, gdyż rozebranie pancerników środkami, jakimi rozporządzają porty czarnomorskie, będzie kosztowało znacznie drożej. Ten sam los spotka zapewne wykreślony z listy bojowej pancernik „XII Apostołów".

⊙ Ostatecznie się wyjaśniło, że oczekiwana w Rosyi eskadra amerykańska przybędzie do Kron-

Akademia Krakowska.

Sprawozdania i wnioski co do nagród z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego i z funduszu ś. p. Włodzimierza Spasowicza.

I. Za pracę historyczną.

W bieżącym roku Komitet wybrany dla poczynienia wniosków w sprawie przyznania nagrody imienia ś. p. Probusa Barczewskiego miał ponadto rozpatrzeć się w produkcyi naukowej polskiej za lata 1909 i 1910 z powodu, że na rok 1911 po raz pierwszy przypadło udzielenie nagrody, ewentualnie nagród, imienia ś. p. Włodzimierza Spasowicza.

Konkursy te mają pewne postanowienia wspólne, inne znacznie między sobą się różnią. Przedewszystkiem brak w konkursie Wł. Spasowicza przepisu, że jak to postanawia konkurs Probusa Barczewskiego, tylko polak-katolik o nagrodę współubiegać się może. Nadto nagroda Wł. Spasowicza, wynosząca 3,000 kor., może być podzieloną na dwie po 1,500 kor., lub tak, że jedna nagroda wynosić będzie 2,000, a druga 1,000 koron. Wreszcie zakres konkursu Wł. Spasowicza ze względu na treść prac, którym nagroda może być przyznaną, jest znacznie szerszy od konkursu Barczewskiego.

Dzieła, którym Komitet uwagę swoją poświęcił, są następujące:

1. Maciej Loret: „Kościół katolicki a Katarzyna II (1772 — 1784)". Bardzo sumienna, przeważnie na materyałach archiwalnych oparta monografia. Szkoda tylko, że autor jest częściowo w swym sądzie zbyt zależnym od cennego, ale jednostronnego materyału archiwalnego (sprawozdania Archettiego i Garampiego), co zwłaszcza uwydatnia się w przedstawieniu sprawy Jezuitów na Białorusi po kasacie zakonu.

2. Jasiński Ł.: „Beiträge zur Finanzgeschichte Polens im XVIII Jahrhundert". Pożyteczna praca zwłaszcza z powodu wyzyskania niedrukowanych dokumentów z Archiwum drezdeńskiego.

3. Finkel Ludwik: „Elekcya Zygmunta I". Poważna monografia, przynosząca wiele nowych wiadomości do dziejów dynastyi Jagiellońskiej i unii polsko-litewskiej. Chociaż nie zawsze zgodzić się można z wnioskami autora, to uznać jednak należy, że nagromadzone w tej książce źródłowe i bardzo szczegółowe badania, zachowają niespożytą wartość.

4. Kubala Ludwik: „Szkice historyczne. Serya III". Posiadają te same zalety, które zapewniły autorowi tak poczytne miejsce w historyografii polskiej.

5. Limanowski Bolesław: „Stanisław Worcell". Monografia z okresu dziejów porozbiorowych, oparta na wielu niezużytkowanych dotychczas źródłach rękopiśmiennych.

6. Bujak Franciszek: „Galicya". Tom I i II. Dzieło znacznej wartości, ujmujące w jedną przejrzystą całość obraz stosunków agrarnych i przemysłowych Galicyi. Można wyrazić nadzieję, że niebawem ukaże się drugie wydanie tej pożytecznej pracy, w której autor pogłębi uzyskane dotychczas rezultaty.

7. Skałkowski Adam: „Les Polonais en Egypte (1798—1801)". Książka, oparta na sumiennych studyach archiwalnych i ciekawa równie z powodu obszernego wstępu historycznego, jak po raz pierwszy ogłoszonych w niej dokumentów.

8. Balzer Oswald: „Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I z r. 1519". Do omówionej w zeszłorocznem sprawozdaniu rozprawy: „Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie", przybywa obecnie nowe dzieło zasłużonego autora, poświęcone prawu ormiańskiemu na terytoryum państwa polskiego. Ta sama gruntowność i dążność do wyczerpania przedmiotu występuje wybitnie i w tem cennem dziele.

9. Jabłonowski Aleksander: Pisma. Tom I. Jest to początek wydawnictwa bardzo pożytecznego, które obejmie cały dorobek naukowy szanownego prezesa Towarzystwa Naukowego w Warszawie.

10. Kutrzeba Stanisław i Ptaśnik Jan: „Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego". Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa zasługuje na szczerą wdzięczność za ogłoszenie tej nader ciekawej monografii.

11. Windakiewicz Stanisław: „Badania źródłowe nad twórczością Słowackiego". Książka obfita w nowe poglądy i zasługująca ze wszech miar na pilne uwzględnienie.

12. Wrzosek Adam: „Jędrzej Śniadecki. Życiorys i rozbiór pism". Tom I i II. Praca gruntowna, odznaczona już w rękopisie nagrodą Jakubowskiego.

13. Sokolnicki Michał: „Les orygines de l'émigration polonaise en France 1831—1832". Autor pracuje nad obszernem dziełem o emigracyi polskiej we Francyi. Byłoby pożądanem, ażeby się w niej ustrzegł od zanadto poetycznego nastroju, który charakteryzuje niniejszą książkę.

14. Szpotański Stanisław: „Maurycy Mochnacki". Trzecia z rzędu w ciągu dwóch lat książka o Mochnackim, wyróżnia się samodzielnem, niezależnem od utartych poglądów przedstawieniem rzeczy i trafnym w wielu zasadniczych kwestyach sądem, choć wyrażonym często z jaskrawą bezwzględnością. Jest to raczej obszerny szkic, aniżeli wyczerpująca monografia. Fakty i sprawy pierwszorzędnego znaczenia są nieraz przedstawione pobieżnie lub zaledwie dotknięte bez ostatecznego wniknięcia w przedmiot.

15. Morawski Kazimierz: „Historya literatury rzymskiej za Rzeczypospolitej". Jest to pierwsza część zakrojonej na wielkie rozmiary historyi literatury rzymskiej. Wybitna wiedza autora i zupełne opanowanie przedmiotu nadają temu dziełu wyjątkowe znaczenie i budzą uzasadnioną nadzieję, że wypełni w znakomity sposób dotkliwą lukę, jaka dotychczas zachodziła w polskiej literaturze filologicznej.

16. Radziszewski Henryk: „Bank Polski". Autor znany dobrze z swych dzieł, poświęconych historyi skarbowości polskiej, opracowuje tym razem przedmiot niezmiernej wagi i jeżeli go w całości nie wyczerpuje, to w każdym razie przyczynia się niemało do pogłębienia naszych wiadomości o stosunkach ekonomicznych Polski w dobie porozbiorowej.

17. Szembek Aleksander: „Les associations économiques des paysans polonais sous la domination prussienne". Pierwsza to praca młodego autora pozwala wróżyć, że na tem wdzięcznem polu badań możemy się od niego spodziewać niejednego jeszcze przyczynka.

18. Antoniewicz Bołoz Jan: „Grottger". Owoc kilkunastoletnich badań, złożony w bardzo obszernej i bogato ilustrowanej monografii, wzbogacającej w sposób bardzo pożądany dość ubogą dotychczas literaturę sztuki polskiej w XIX stuleciu.

19. Struve Henryk: „Historya logiki jako teoryi poznania w Polsce". Obszerne dzieło, które chociaż się mieni drugiem wydaniem książki ogłoszonej w r. 1870, jest właściwie zupełnie nowem opracowaniem przedmiotu, doprowadzonego do czasów ostatnich.

20. Tretiak Józef: „Bohdan Zaleski 1802—1831 Życie i poezye". Karta z dziejów romantyzmu polskiego. Monografia niezmiernie interesująca i doniosła, która chociaż uwzględnia tylko młodość Bohdana Zaleskiego, ale czyni to na tak szerokiem tle, iż na pierwszy plan występuje nie tylko sam bohater, ale niezmierna ilość obok niego osób, które w ten lub inny sposób w historyi współczesnej literatury polskiej zasługują na uwagę.

Z wymienionych i krótko scharakteryzowanych utworów wysuwają się z punktu widzenia konkursów Barczewskiego i Spasowicza na samo czoło dzieła pp.: Morawskiego, Antoniewicza, Struvego i Tretiaka. Z nich o nagrodę Barczewskiego współubiegać się mogą tylko książki pp. Antoniewicza i Tretiaka, wszystkie zaś o nagrodę im. Spasowicza. Praca p. Morawskiego jednak musiała być na razie usunięta od bliższej oceny, a to tylko z powodu, że autor należy do członków Komitetu konkursowego.

Dzieło p. Antoniewicza ma wybitne zalety i nie jest wolne od wad, które już dostatecznie przez krytykę objektywną i tendencyjną zostały (z różnym naturalnie naciskiem) podniesione. Komitet wychodził przedewszystkiem z założenia, że miarą wartości książki jest dorobek naukowy, który przez nią dla ogólnej naszej literatury zdobyty został. Jeżeli ktoś rozproszoną, a po części niezidentyfikowaną dostatecznie działalność znakomitego malarza przez lat wiele bada i poszczycić się może rezultatem, że około 120 utworów nieznanych do swego opracowania wgącia, jeżeli ewolucyę artysty z możliwie najtroskliwszym wysiłkiem śledzi i ustalić się stara, jeśli w pracę swą wkłada wiele znawstwa i wszystkie środki metodyczne, jakich z współczesnej nauki zaczerpnąć może, to rzeczą jest już obojętną, czy każde jego zdanie lub spostrzeżenie przyjmie się i ostanie.

A zwłaszcza, jeżeli autor pokusił się dać obraz działalności artysty pierwszorzędnego, trudnego do ujęcia, a tak płodnego, że utwory jego liczą się na setki, to sama próba syntezy, zwłaszcza takiej, gdzie autor całokształt materyałów do niej mozolnie musiał zbierać, już jest faktem naukowym pierwszorzędnej wagi. W nauce absolutów niema. Każda generacya ma swój kąt widzenia i swoje rozumienie ludzi i rzeczy. Ale możność wydawania sądów, możność doskonalenia dotychczasowych zapatrywań rozpoczyna się właściwie od chwili, kiedy umiejętna ręka tak materyał zestawiła, że dla powołanych do sądu premissy są gotowe. P. Antoniewicz spełnił tu nie tylko przygotowawcze zadanie, i to z pietyzmem i sumiennością niezwykłą. Pokusił się także, jak do tego miał prawo, o wydanie swego naukowego sądu. Czy zdanie jego się utrzyma, czy dozna modyfikacyi, to jest rzecz przyszłości. Ale że krytykom obecnie już tak łatwo, bez jego wysiłków i pracy, wytykać błędy lub przeciwstawiać inne poglądy, to nie zapominajmy, jest tylko dowo

sztadłu i zabawi około tygodnia. Na spotkanie amerykanów wyjdą trzy krążowniki i dywizya torpedowców. Przybycie amerykanów również powita minister marynarki wiceadmirał Grigorowicz.

⊙ W jesieni w Petersburgu urządzona zostanie międzynarodowa wystawa intendentury. Koleje postanowiły udzielić znacznych zniżek na przewiezienie eksponatów na tę wystawę.

Z prasy rosyjskiej.

Po wysłaniu ostrej noty, która jak się teraz po sprostowaniach półurzędowych okazuje, ma być niby nie tak znów bardzo ostrą, zabiera głos „Nowoje Wremia", pisząc między innemi:

„Polityka rosyjska w ciągu ostatnich dwóch lat odznaczała się wyjątkową życzliwością w stosunku do Turcyi. Dzisiejsza deklaracya ambasadora rosyjskiego, złożona rządowi otomańskiemu, jest logicznym wynikiem dwuletniego doświadczenia. Rosya usiłuje raz jeszcze ocalić Turcyę od zguby, którą ściągają na nią jej wypadkowi kierownicy.

„Zdarzenia lat ostatnich pozwalają przypuszczać, że i ta próba może mieć wynik niepomyślny. Będziemy wszakże mieli to pocieszenie, że spełniliśmy do ostatnich granic możliwości nasz obowiązek humanitarny".

„Nowoje Wremia" pragnie oczywiście wystąpić w roli zbawcy Turcyi, czy jednak rząd otomański zechce w pokorze przyjąć „przyjacielskie" rady—to wielkie pytanie.

„Po raz pierwszy — zaznaczają „Birżewyja Wied." — od czasu wprowadzenia konstytucyi w państwie otomańskiem mamy przed sobą fakt interwencyi zagranicznej do tureckiej polityki zewnętrznej, interwencyi otwartej, wywołanej koncentracyą wojska tureckiego wzdłuż granicy czarnogórskiej, t. j. właściwie mówiąc najszaleńszem przedsięwzięciem, jakie mogło przyjść na myśl politykom z Konstantynopola. Interwencyi zaś nadano tak przyjazną formę, że nie może być nawet mowy o uszczupleniu powagi Turcyi lub braku szacunku dla niej".

„Birżewyja Wiedomosti", stwierdziwszy tę okoliczność, że mamy do czynienia z pierwszą interwencyą tego rodzaju, uważają, iż nietylko ona sama, ale i jej forma jest zupełnie na miejscu.

Inaczej o tem mówi „Riecz".

„Próba dyplomacyi rosyjskiej stłumienia iskry pożaru w samym zaczątku zasługuje ze wszech miar na uznanie. Można tylko powątpiewać, czy do osiągnięcia tego celu dostatecznie jest zastosowany sam ton noty rosyjskiej. Zwykła wada ostatnich wystąpień dyplomacyi rosyjskiej, zbyteczna wyniosłość tonu i sumaryczność żądań charakteryzuje, niestety, i ostatnią notę rosyjską. Bez pożytku dla sprawy komplikuje ona słuszną w swej istocie treść taką formą, która łatwo się może wydać obrażającą.

„Wypada przytem podkreślić jeszcze jedną okoliczność, która w danym wypadku charakteryzuje braki naszej „rutyny" dyplomatycznej. Chełpimy się mianowicie zbytecznie naszą inicyatywą i samodzielnością. Niebezpieczeństwo, zagrażające Czarnogórze, oczywiście nietylko Rosyę interesuje. Przedewszystkiem byłoby nadzwyczajnie ciekawe poinformować się co do zamiarów Włoch i co do postępowania ich na przyszłość. Oprócz tego nie byłoby zbyteczne zaznaczyć na samym początku, że działamy w zupełnej zgodzie z naszymi przyjaciółmi i sprzymierzeńcami. Oczywiście należy przypuszczać, że poparcie Włoch, Francyi i Anglii ma Rosya w danym wypadku zapewnione. Byłoby atoli lepiej, gdyby samo jej wystąpienie, oparte na tej jednomyślności, nosiło odrazu charakter zbiorowy".

Otóż w tem jest właśnie wielki szkopuł. Włochy może i nie zechciałyby brać udziału w wystąpieniu zbiorowem, licząc się z opinią berlińskiego sprzymierzeńca.

A w Niemczech wystąpienie rosyjskie nie nazbyt przychylnie zostało przyjęte. Konserwatywne „Kreuzzeitung" i „Post", liberalne „Vossische Zeitung" i „Frankfurterzeitung" i radykalny „Berliner Tageblatt" potępiły stanowczo notę rosyjską. Aż „Nowoje Wremia" musi ze smutkiem zaznaczyć, jak nieprzychylne są opinie tych pism.

„Musimy stwierdzić—pisze „Now. Wremia"—że te sądy są niezbyt dla Rosyi przyjazne i bodaj czy nie sprzyjają zaostrzeniu sytuacyi na Bałkanach. Poddają one politykomanom tureckim błędną myśl, jakoby Niemcy popierały ich wojownicze zamiary. Na szczęście, bez względu na znaczenie wskazanych przez nas organów prasy, nie są one jeszcze bezpośrednim i prawdziwym wyrazem opinii rządu, bez względu na bliskość niektórych z nich do sfer kierowniczych. Przekonani jesteśmy, że Niemcy są zainteresowane niemniej od Rosyi w zachowaniu pokoju na Bałkanach i że gotowe są zrobić ze swej strony wszystko, co jest w ich mocy, by poprzeć wysiłki rządu rosyjskiego, mające na celu zapobieżenie rozlewowi krwi. Wierzymy, że rząd niemiecki nie ma nic wspólnego z podżegaczami gazeciarskimi i nie będzie zwlekał z oznajmieniem, że dąży do zachowania pokoju na Bałkanach równie szczerze i gorąco, jak pozostałe mocarstwa europejskie".

Charakterystyczny jest ten zwrot do rządu niemieckiego i zbagatelizowanie opinii tak poważnych organów prasy niemieckiej, jak wyżej wymienione.

Widocznie „Nowoje Wremia" nie czuje się zupełnie pewnie i zaczyna pisać od rzeczy.

(j.)

Meksykańscy powstańcy.

Madero, Orosco, Villa, — są to nazwiska trzech przywódców powstania meksykańskiego, z których pierwszy jest głównodowodzącym, drugi najodważniejszym generałem, trzeci zaś był do niedawna jeszcze herszten górskich bandytów, obecnie zaś przyłączył się do armii Madera i zajmuje jedno z najwybitniejszzch stanowisk w jego sztabie generalnym.

Oddawna już krążyły pogłoski, że między tymi wodzami powstańców rozpoczęła się walka o władzę. Powstała rywalizacya niebezpieczna, która chwilami groziła buntem otwartym i to właśnie miało być pono przyczyną, że prezydent Diaz zwlekał tak długo ze swą abdykacyą, licząc na rozłam w obozie rewolucyi.

Niesnaski między wodzami powstańców miały wybuchnąć przed kilku tygodniami, gdy Madero zaczął prowadzić układy pokojowe z Diazem, zwlekając ze szturmem na miasto Juarez. Wtedy to Orosco i Villa dowodzili, że, gdy żołnierze ich nie mają nawet suchego chleba na zaspokojenie głodu, nie można się bawić w politykę, lecz trzeba natychmiast zdobyć Juarez wraz z nagromadzonymi tam zapasami żywności, broni i amunicyi.

Gdy zaś ostatecznie powstańcy zdobyli Juarez, Madero tak manewrował, aby osłabić wpływy Orosca. Przedewszystkiem postarał się o to, aby z nowego gabinetu, który po rezygnacyi Diaza miał się ukonstytuować, eleminować groźnego współzawodnika i pozbawić go przyobiecanej mu dawniej teki ministra wojny. Dalej ogłosił publicznie, że zasługa zdobycia Juarezu nie należy się generałowi Orosce, lecz Garibaldiemu, jednemu z pułkowników powstańczych, krewniakowi bohatera włoskiego. Więc zanosiło się na burze. Ale w Meksyku tragedya kończy się bardzo często operetką. Oto, jak jeden z korespondentów opisuje dalszy przebieg tej walki o władzę:

„Zatarg przybrał tak ostre formy, że Orosco zmierzył się do Madera z rewolweru, a następnie wyciągnął go z pokoju na balkon, przed którym zgromadzone były szeregi powstańców. Odezwały się okrzyki: „Viva Madero!", ale brzmiały także okrzyki: „Viva Orosco!", albo „Viva Villa!" Wtedy Madero skinął ręką, a pod balkonem zapanowała cisza. Naówczas Madero przemówił w te słowa:

— Meksykańczycy! Czuwałem nad kolebką waszej wolności i razem oglądaliśmy wschodzącą jutrzenkę lepszych dni. Razem walczyliśmy i razem zwyciężali. Cenię życie moje tylko o tyle, o ile mogę je ofiarować na ołtarzu ojczyzny. Jeżeli sądzicie, że nie jestem już użyteczny, w takim razie zastrzelcie mnie tutaj, gdzie stoję. Ale, dopóki jestem żywy, jestem i chcę być waszym wodzem. Wzywam was tedy, towarzysze broni, ażebyście krótko i węzłowato oświadczyli: Madero, czy Orosco.

Przemowa ta nie chybiła celu. Powstańcy huknęli jednogłośnie:

— Madero! Madero!

Zapadł wyrok sądu powstańczego. Krewki generał Orosco stracił nagle kontenas. Ale wkrótce odzyskał zimną krew, widząc, że chodzi tu wprost o jego życie. Pochwycił tedy Maderę w swoje ramiona i wołał głośno:

— Ja także jestem za Maderą! Bądźmy nadal braćmi.

W ten sposób skończył się pierwszy zatarg. Ale był jeszcze jeden niezadowolony: generał Villa. Temu człowiekowi, który przed kilku jeszcze miesiącami był wodzem górskich bandytów, nie chodziło wcale o zaszczyty, on pragnął tylko nasycić się słodką dla niego zemstą. Mianowicie po zdobyciu miasta Juarez dostał się do niewoli powstańców generał wojsk rządowych Novarro. Otóż Villa domagał się, ażeby tego generała oddano w jego ręce. Miał z nim na pieńku z dawnych czasów. Po stronie Villi stanął Orosco.

Wtedy Madero, nie chcąc dopuścić do pospolitego morderstwa, udał się do więzienia automobilem, zabrał z sobą generała Novarro i zawiózł go nad brzeg rzeki granicznej Rio Grande. Generał Novarro przepłynął przez tę rzekę i udał się do miasta El Paso, gdzie obozuje wojsko Stanów Zjednoczonych.

Bez maski.

Chwała Bogu!

Warszawskie „Towarzystwo Naukowe" — sił nabiera i coraz pewniej w przyszłość patrzeć ma prawo, bo to, co stanowi zasadniczą podstawę każdej instytucyi — środki Towarzystwa materyalne — dzięki zapobiegliwości obywatelskiej powoli, lecz stale wzrastają.

Prasa nasza znowu notuje świeży przypływ datków ofiarnych dla nauki polskiej, której gmach tylko wspólnym sumptem całego narodu w odpowiednich naszym potrzebom i naszej godności rozmiarach stanąć może. Bezimienny ofiarodawca legował na ten cel 5,000 rubli, Edward Natason 1000 rb., d-r Edward Zieliński 1000 rb., d-r Żdzisław Dmochowski 1000 rb., Stefan Dziewulski 500 rb., Floryan Rakowski 500 rb., d-r Kazimierz Chełchowski 500...

A wszak jeszcze oprócz hr. Józefa Potockiego nie wypowiedzieli swego słowa — najmożniejsi!.. I nie mamy prąwa wątpić, że słowo takie z najwyższym pożytkiem dla Towarzystwa Naukowego wypowiedzianem zostanie, zważywszy zwłaszcza, że tradycya pod tym względem nadziejom tego rodzaju nie przeczy...

Przed stu laty w dniu 30 kwietnia 1811 roku Stanisław Staszic zagaił posiedzenie Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk mową, w której wyliczał nowomianowanych członków, a w tej liczbie:

„... Do tejże klassy honorowych (członków) wezwany Kasztelan Senator Xiąże Jabłonowski. Doznało Towarzystwo iego gorliwości dla nauk i iego przychylności dla Zgromadzenia przez dary, zbogacające nasze naukowe zbiory.

„Nadto, członkiem honorowym wybrany Senator Woiewoda Zamoyski. Ten podczas obcego panowania starał się zaprowadzać użyteczne fabryki i rękodzieła do krainy oyczystey; zachęcał i wspierał nauki w Szkole przez Iana Zamoyskiego założoney. W ostatnim gwałtownym razie ratunku odradzaiącey się Oyczyzny, stanął pierwszy na usługę Narodowi, i postępował w niey godnie śladem swoich sławnych przodków, których Towarzystwo, ozdabiaiąc ich wizerunkami swoich posiedzeń mieysce, obrało sobie w oświecaniu Narodu za wzory.

„... Do klassy członków przybranych.. Jan Tarnowski, były członek Kommissyi Centralney. Ten mąż iuż od kilku lat dzieli Zgromadzenia prace, obszerną posiada znaiomość w naukach pięknych; szczególniey, oddany umieiętności Zielnictwa; w zbiorze dzieiów Narodowych zatrudnia się opisaniem panowania Stefana Batorego.

„Nadto, wybrany iednomyślnym głosem został Gen. Dąbrowski. Szanowny ten mąż swoiemi zadziwiaiącey stałości czynami, pierwszy rozpoczął dzieie odradzania się Polskiego Narodu, on owych pierwiastkowych tego odronia się zawiązków nietylko był głównym czyńcą, ale oraz i pisarzem. Własnoręczne pismo, które oddał Towarzystwu, zostawi następnym wiekom nieocenioną, bo z tą otwartą walecznym właściwą rzetelnością pamięć Legiy Polskich, tey świetney, a szczególnieyszey części w historyi naszego narodu. W niey miłość kraiu przy szukaniu Oyczyzny, daleko więcey drogi, więcey przeciwieństw, a do ich zwyciężenia nierównie więcey stałości i męztwa podaie Rymotwórców Polskich geniuszowi, niżeli tulacka cząstka Troian zostawiała Wirgilemu.

„Zacnego kollegi naszego Chodkiewicza*) ciągła w Towarzystwie od kilku lat praca koło pomnożenia użyteczności naszego zgromadzenia; iego staranność i osobiste się trudnienie w usposobieniu naszey biblioteki dla publiczności użytku; iego w umieiętnościach matematycznych i fizycznych biegłość, o miarach i wagach użyteczna rozprawa, o udoskonaleniu kraiowych garbarni podane rady, przepisy i wyznaczone nagrody były powodem, iż Towarzystwo iednomyślnym głosem mianowało go członkiem czynnym.

„Szczęsnem dla narodu godłem! gdy przy odradzaniu się iego cenią i posiadaią nauki, pracuią w umieiętnościach Jabłonowscy, Tarnowscy, Zamoyscy i Chodkiewicze".

Spodziewać się należy, że współczesne pokolenie rodów możnych tej pięknej i szlachetnej tradycyi kłamu nie zada!

Czarny Jegomość.

*) Aleksander hr. Chodkiewicz, urodzony w 1776 r. w Czarnobylu na Ukrainie, zmarł w Młynowie na Wołuniu w r. 1838. Mianowany przez Kościuszkę dwutysiącznikiem, dowodził w 1812 roku pułkiem piechoty, sformowanym przez siebie. Uwolniony w 1818 r. w stopniu generała brygady, został potem senatorem-kasztelanem Król. Polskiego. Znany był ze swych prac naukowych, przez czas jakiś wykładał w uniwersytecie Wileńskim chemię.

Posiedzenie rady miejskiej.

Nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, które się odbyło w piątek, otworzył p. Djakow przemową, zaznaczając, iż grono radnych zażądało, aby komisyi, wybranej do opracowania warunków wykupienia przedsiębiorstwa wodociągowego przyznano prawo głosu decydującego w tej sprawie i aby rada miejska wyrok jej z góry sankcyonowała. Dyskusya w tej sprawie wykazała, iż na przyznanie tak szerokich praw komisyi głównie nalegaja radni z przedmieść, ponieważ obecnie przedmieściom najbardziej dotkliwie daje się odczuć brak wody. Proponowali oni jedno zastrzeżenie—uznać wyrok komisyi za obowiązujący dla rady miejskiej, jeśli będzie on powzięty jednogłośnie przez wszystkich przedstawicieli miasta w komisyi. Oponenci wskazywali na to, iż takie postawienie kwestyi sprzeciwia się statutowi miejskiemu, który wyraźnie zabrania radzie miejskiej przelewania swych pełnomocnictw na jakiebądź inne organy. Ważne znaczenie ma i to, że w komisyi decydować będą właściwie nie radni, lecz arbiter, który nie pochodzi z łona rady.

Równolegle powstały nowe wnioski — wytoczenia T-wu procesu o odebranie mu przedsiębiorstwa i uprzednio rozpatrzenie tego projektu przez uzdolnionych prawników, budowy drugiej sieci wodociągowej, obsługującej przedmieścia z tem, aby z czasem miasto posiadało podwójny wodociąg — artezyjski oraz dnieprowy dla polewania ulic. Przeciw temu protestowali radni z przedmieść, obawiając się, że budowa drugiego wodociągu stanowić będzie nowy ciężar dla przedmieść, które będą musieli ponosić koszty jego urządzenia, wówczas kiedy śródmieście posiada już wodociąg.

Balotowano wniosek przyznania komisyi prawa głosu decydującego w sprawie wykupienia wodociągów. Wniosek ten upadł znaczną większością głosów. Uchwalono powierzyć komisyi czynności przygotowawcze.

LIST DO REDAKCYI.

W setną rocznicę śmierci H. Kołłątaja.

Szanowny Panie Redaktorze!

Inteligentne społeczeństwo polskie pamięta, że w przyszłym 1912 roku nastąpi stuletnia rocznica śmierci Hugo Kołłątaja, księdza, pisarza i znakomitego polskiego męża stanu, ale bardzo mało kto wie, że Kołłątaj urodził się na Wołyniu we wsi Dederkałach, powiatu krzemienieckiego, a ochrzczony był w 1750 r. w Jampolskim kościele, także na Wołyniu, powiatu krzemienieckiego.

Obowiązkiem więc jest polskiego społeczeństwa, a szczególnie wołyniaków i mieszkańców jampolskiej parafii, uczcić wspomnianą stuletnią rocznicę śmierci Hugo Kołłątaja wmurowaniem chociażby najskromniejszej tablicy pamiątkowej w jampolskim kościele.

Załączam do Redakcyi „Dziennika Kijowskiego" na ten cel rubli pięć, a mam nadzieję, że mój czyn znajdzie licznych naśladowców.

Upraszam inne pisma polskie o przedrukowanie tego listu.

Z szacunkiem

Mieczysław Święcki.

W. Olszanica, Jampolskiej parafii.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 15 (28) Zofii Wdowy.
Jutro 16 (29) Jana N.

Wschód słońca o godz. 4 m. 00.
Zachód słońca o godz. 7 m. 54
Długość dnia godz. 15 m 54

Kalendarzyk Historyczny.

15 (28) maja.

Roku 1609. Krzysztof Zborowski zwycięża pod Torczyną wojsko moskiewskie, posiłkowane przez Szwedów.

— **Z Towarzystwa Dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 17 maja r. b., to jest we wtorek o godz. 11-ej z rana, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o godz. 8-ej wieczorem.

— **Majówka Wydziału Letnisk Kij. Tow. Dobroczynności.** Na piątkowem posiedzeniu komitetu majówkowego zgromadzeni podzielili między sobą poszczególne czynności, związane z organizacyą tradycyjnego spaceru po Dnieprze. Majówka zapowiada się jaknajlepiej i powodzenie spaceru może być zależne tylko od pogody.

Następne posiedzenie komitetu ma się odbyć w lokalu Tow. Dobr. (M.-Żyt. 8) 20 b. m. o godz. 6 po poł., po którem szczegółowy program zabaw będzie ogłoszony. Na razie, Wydział Letnisk poleca względom publiczności tę sympatyczną rozrywkę i przypomina o drobnych fantach na niespodzianki dla dzieci i dorosłych, które codziennie można nadsyłać do biura Tow. Dobr.

Przy sposobności wydział nadmienia, że ilość biednej dziatwy, wysyłanej na Letniska, doszła już do cyfry 42, a co parę dni nowa partya wyjeżdża, dzięki ofiarodawcom, którzy w tym roku wcześniej wydział o swych ofiarach zawiadamiali. Jest też nadzieja, że tylko niewielka ilość dzieci zmuszona będzie pozostać w Kijowie, i to przeważnie mniej gwałtownie potrzebujących wyjazdu.

— **Nowa cukrownia.** Na najbliższem walnem zgromadzeniu towarzystwa cukrowni i rafineryi br. Tereszczenko rozpatrzona zostanie sprawa budowy cukrowni-rafineryi w jednym z majątków towarzystwa w pobliżu stacyi Bachmacz, lub stacyi Konotop kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

— **Sezon wyścigów.** Za dwa tygodnie dn. 30-go maja zaczyna się w Kijowie sezon wyścigów poł.-zach. Towarzystwa popierania hodowli kłusaków. Sezon ten jest 25 sezonem wyścigowym w Kijowie, zaś 8-ym powyższego towarzystwa, które zorganizowało się po zamknięciu towarzystwa poprzedniego.

Sezon ten składać się będzie z 36 dni wyścigowych i 4 dodatkowych; na nagrody przeznaczono 175,000 rb. W tym roku w wyścigach będzie brać udział bardzo wiele koni. Przybędą stajnie stołecznych i prowincyonalnych hodowców koni, między innemi z Odesy, Kurska, Woroneża, Rostowa nad Donem i t. d.

Według ilości koni i nagród, hipodrom kijowski od paru lat zajmuje 3-cie miejsce w Rosyi.

— **Ruch przesiedleńczy.** Według statystyki kijowskiego punktu przesiedleńczego od dnia 15 kwietnia do dnia wczorajszego z gubernii południowo-zachodnich wyjechało na Syberyę 3,896 przesiedleńców.

— **W sprawie kolei M.-K.-W.** Delegaci kijowskiej rady miejskiej złożyli sprawozdanie z poczynionych w Petersburgu starań o przeniesienie do Kijowa zarządu kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej. Starania te rozpoczęli oni od ministra kolei, p. Ruchłowa, lecz okazało się, że przedstawiciele m. Kurska oraz posłowie do Dumy Państwowej z tej gubernii zdążyli go chętnie usposobić względem pozostawienia zarządu nadal w Kursku. Wówczas delegaci rozpoczęli starania u prezesa rady ministrów, p. Stołypina. Ten ostatni zajął wobec sprawy stanowisko zupełnie obojętne, uważając, iż głos decydujący w niej powinien należeć do właścicieli kolei. Zarząd kolei stale obstaje przy projekcie przeniesienia swego biura do Kijowa, zamierzając uskutecznić to nawet w takim razie, jeśli T-wu nie uda się uzyskać pożyczki na budowę własnych gmachów oraz placów dla nich. Zarząd zamierza wówczas biura swe ulokować w lokalach wynajętych. Wobec tego można uważać że sprawa jest na dobrej drodze.

— **Zebranie wyborców.** Onegdaj w lokalu kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego odbyło się zebranie wyborców z pełnym cenzusem — ziemian pow. kijowskiego. Na zebraniu tem było obecnych 17 osób, przewodniczył p. D. Dawydow. Omawiano organizacyę powiatowego komitetu wyborczego, który

---

dem, jak obfitą w treść, jak bogatą w materyał, jak pobudzającą do myślenia za lub przeciw jest książka p. Antoniewicza.

Dlatego komitet nie wahał się, pomimo pewnych usterek faktycznych, umieścić ją bardzo wysoko i przyznać jej wielkie znaczenie w szeregu prac nad współczesną sztuką polską.

Dzieło p. Struvego przemawia do mniejszej może liczby czytelników, jak niejedna z omówionych poprzednio książek. Ale ze stanowiska naukowego musi być ona uznana za zjawisko pierwszorzędne.

Pod skromniejszym tytułem, nie odzwierciadlającym całej treści, kryje się właściwie pierwsza próba przedstawienia historyi filozofii polskiej od w. XV aż po czasy najnowsze. A próba to nie nowicyusza na tem polu, ale wytrawnego i rozważnego badacza, który lat kilkadziesiąt z spokojem iście filozoficznym zbierał materyał do swego dzieła i z przedmiotowością, rzadko zawodzącą, wyniki swych studyów przerabiał na obszerne i wyczerpujące przedstawienie. Ruch w kierunku badań filozoficznych zaczyna się w Polsce potężnie rozwijać. Książka p. Struvego jest jakgdyby bilansem produkcyi po rok 1910. W tym charakterze Komitet uznaje jej doniosłość i spodziewa się wielkich dla nauki polskiej korzyści z powodu jej ogłoszenia.

Prof. Tretiakzanadto jest znany w historyografii literatury polskiej, ażeby należało go dopiero szczegółowo oceniać. Wytrawny i zrównoważony pisarz, pilny badacz, z miłością przystępujący do przedmiotów, które opracowuje, nie mógł dać co innego, jak rzecz bardzo ciekawą, dobrą i ważną. Za długo pracuje na niwie historyi literatury, ażeby mu wystarczało pisarza, którym się zajmuje, wyrwać z otoczenia i przedstawić publiczności jako interesującą jednostkę. Dla p. Tretiaka osoba poety to tylko okazya, żeby namalować tło współczesne, wciągnąć jak najwięcej osób w opowiadanie i dać przez to obraz tej literatury, która tkwi w społeczeństwie, a której wybitnymi przedstawicielami są szczególniej uposażeni pisarze,

Monografia o Zaleskim nie obejmuje całego jego życia i całej działalności. Ale właśnie z powodu tego szerokiego ujęcia przedmiotu rzecz sama nic nię traci. Jest to książka, z której czytelnik się wiele uczy, a najwięcej skorzystać może, zwłaszcza pod względem techniki pisarskiej, ten, który zamyśla na tem samem polu pracować, co prof. Tretiak.

Po dokładnej rozwadze Komitet uchwalił z przytoczonych i wyjaśnionych powyżej względów przedstawić walnemu zgromadzeniu członków Akademii następujące wnioski:

1. Nagrodę im. Probusa Barczewskiego przyznaje się p. Antoniewiczowi za książkę o Grottgerze.

2. Nagrodę im. Wł. Spasowicza w połowie udziela się p. Struvemu za książkę „Historya Logiki w Polsce", a w drugiej połowie p. Tretiakowi za monografię o Bohdanie Zaleskim.

II. Za dzieło malarskie.

Rok ubiegły, o ile z wystaw krakowskich sądzić było można, przedstawiał co do produkcyi dzieł malarstwa pewne podobieństwo z rokiem bezpośrednio poprzedzającym: wcale znaczną była ilość obrazów przeciętnie dobrych — wybitnych stosunkowo niewiele.

Jako pomyślny objaw uważać należy to, że malarstwo nasze pejzażowe utrzymuje się na poziomie ku chlubie sztuki polskiej osiągniętym przed kilku laty. Przesunął się przed oczyma naszemi znaczny poczet dobrych krajobrazów, jak p. Stanisława Gałka małe widoki z Tatr i Krymu, p. Włodzimierza Kuglera widok z puszczy węgierskiej i konie „podczas deszczu"; p. Teodora Grotta liczne utwory, w których na zaznaczenie zasługuje szukanie nowych dróg. traktowanie efektów światła i szeroki sposób malowania. P. Stanisław Podgórski zbiorową wystawą swoich widoków górskich, zwłaszcza z Tatr, złożył dowód, że dobrze odczuwa cechy polskiego krajobrazu i jest dzielnym kolorystą, umiejącym farbami subtelnie oddawać światło igrające w obłokach, mglach i oparach, natomiast mniejszą wagę przykłada do rysunku. W „Widoku z Wawelu na Wisłę" p. Stefana Filipkiewicza podziwialiśmy wyborne schwycenie wrażenia mglistego dnia zimowego. P. Henryk Uziembło swoim „Kościołem w Rudawie" i „Wsią" w oświetleniu dnia jesiennego okazał się sumiennym, wytrwale naprzód kroczącym pejzażystą. Wpływ zaś nowożytnego malarstwa francuskiego odbił się korzystnie na wdzięcznych impresyach widokowych p. Ignacego Pieńkowskiego, między któremi wyróżniał się „Dworek".

Pośród artystów, uprawiających równocześnie kilka działów malarstwa, postęp niemały wykazał p. Alfons Karpiński, którego pejzaże ujmują prawdą i swobodną naturalnością, studya zaś portretowe zyskały w ostatnim czasie na śmiałości i pewności rysunku, w niektórych portretach graniczącej może z ostrością. Zaletami swemi przewyższał inne portret kobiecy, zakupiony do muzeum narodowego. Wielką też sumiennością rysunku zalecały się utwory p. Eugeniusza Kazimirowskiego, który wystawiał portrety, pejzaże i studya kwiatowe.

Coraz wyraźniej rysuje się artystyczna indywidualność p. Wlastimila Hofmana; świadczyła o tem niemała liczba obrazów wystawionych w Krakowie, szczególnie zaś niepospolity portret p. H., zatytułowany: „Poeta" i zakupiona do muzeum narodowego „Madonna", w której obok technicznej biegłości malarza uwydatniła się jego zdolność wyrażania głębokiego uczucia.

P. Juliana Fałata oryginalnie pojęty portret własny w świetle księżyca, tudzież szereg widoków z Beskidów, wykazały właściwości temperamentu artystycznego, z których twórca ich chlubnie jest znany i ceniony. Odznaczał się wśród nich zimowy widok ulicy z charakterystycznymi domkami w „Starym Żywcu". Podobnież do przykładania wysokiej skali do dzieł swoich przyzwyczaili nas: p. Teodor Axentowicz, który wystawił między innemi „Wiejską dziewczynę" i portet księcia Władysława Czartoryskiego, tudzież p. Wojciech Weiss, który wystąpił z pejzażami, aktami i t. d.; wreszcie p. Wojciech Kossak, którego poprawna i nader wdzięczna scena wojenna z powstania 1831 r., nazwana „Pułk 5-ty ułanów im. Zamoyskich", powszechnie się podobała. Mimo swoich wielkich zalet, wszystkie te utwory nie mogą być uważane za jakiś doniosły krok naprzód w zawodzie artystów o ustalonej sławie.

Z nowej strony dał się poznać talent p. Henryka Pautscha w wybornym „Portrecie poety" (Leopolda Stafa), w którym można dopatrzeć się jakby dalekiego powiewu szkoły lombardzkiej XV w. — Własnemi znów drogami chodzi p. Kazimierz Sichulski. Usilną pracą udało mu się w znacznym stopniu przezwyciężyć dawniejszą surowość niemal brutalną — kolorystą był i jest niepospolitym. W ciągu r. 1910 złożył on dowody twórczości w różnych działach i kierunknch. Obok portretu dyr. Solskiego w roli Fryderyka W. zwracały uwagę kompozycye religijne—„Zwiastowanie" i „Tryptyk"—energicznie i oryginalne pojęte. W kartonach do witrażów udało mu się wywołać silne efekty barwności, jakby pasami słuckimi natchnionej. Na wprost przeciwnem stanowisku stoi w świecie naszej sztuki panna Olga Boznańska z swymi obrazami powiewnymi i subtelnymi, będącymi jakby odtworzeniem drgań eteru. Wystawiła ona kilka wybornych portretów, z których najlepszym był portret pani H.; żaden z nich jednak nie mógł być postawiony na równi z dziełem jej przed trzema laty odznaczonem nagrodą Barczewskiego. Również znaczeniem swem nie dorównały utworowi w przeszłym roku nagrodzonemu rysunki portretowe pana Józefa Mehoffera, w swoim rodzaju świetne, pełne właściwego zajęcia, jak wszystko, co wychodzi z pod ręki tego artysty. Wspomnieć tu wreszcie wypada niemałej wartości akwaforty p. Jana Rubczaka z motywów widokowych krakowskich i paryskich, tudzież p. Feliksa Jabłczyńskiego piękne akwaforty kolorowane; jedne i drugie ze względu na technikę reprodukcyjną nie odpowiadają wymaganiom konkursu Barczewskiego.

P. Jacek Malczewski wzbogacił wystawę krakowską całym szeregiem kompozycyi, wśród których zwracały uwagę: „Chrystus i Samarytanka", „Ślepy faun", „Prolog", „Jawnogrzesznica", „Podwieczorek" i portrety; najznakomitszemi były dwie jako *pendant* pojęte krajobrazowe kompozycye, nazwane „Idź nad strumienie", a natchnione poezyą Słowackiego i poezyą tchnące, wykonaniem niezrównane. Przy całem wszakże mistrzostwie techniki i głębokości pomysłów, produkcya przeszłoroczna tego artysty była tylko dalszym ciągiem tego, do czego on nas od lat wielu przyzwyczaił.

Faktem pewnej doniosłości stała się pod koniec roku zbiorowa wystawa około 50 obrazów p. Włodzimierza Tetmajera. Była ona dowodem podziwienia godnej pracowitości, ile że mieściła przeważnie utwory ukończone w roku 1910, a zarazem ciągłej dążności artysty ku wydoskonaleniu się. Jędrna, swojska nuta znakomicie schwycona, brzmiała we wszystkich dziełach tego wybitnego kolorysty, umiejącego odczuć barwny obraz wsi z okolic Krakowa, domostwa naszego ludu i malowniczego typu, jakim jest dziarski, a lubujący się w żywych kolorach krakowiak. Jakkolwiek w tym zbiorze nie było jednego jakiegoś dzieła, któreby można uważać za najwyższy skoncentrowany wyraz tego, co nam p. Tetmajera talent dać może, to jednak całość wystawy dawała miarę niezwykłych zalet twórczości artysty, kilkanaście było utworów wybornych, a nad innymi górowały obserwacyą światła i perspektywy powietrznej, oraz efektownem wykonaniem: „Przodownica" i „Żniwo". Obok nich zwracał też uwagę portret znanego lekarza krakowskiego.

Uwzględniając więc przedewszystkiem te trzy ostatnie obrazy, Komitet z uwagi na całość wystawy zbiorowej, a zarazem mając na myśli wogóle działalność artystyczną p. Tetmajera, której ocenienie dotąd jeszcze w konkursach Barczewskiego nie znalazło swego wyrazu, postanowił obecnie za r. 1910 przedstawić Akademii Umiejętności wniosek przyznania nagrody z fundacyi ś. p. Barczewskiego p. Włodzimierzowi Tetmajerowi.

uchwalono ukonstytuować, jak następuje: komitet miał się składać z 20 osób. 8 miejsc było przeznaczonych dla właścicieli ziemskich, 4 — dla przedstawicieli Swiatoszyna, 4—dla Demijówki, pozostałe 4—dla innych punktów powiatu. Ziemianie z pośród siebie wybrali do komitetu pp. D. Dawydowa, A. Kicha, A. Tereszczenkę, I. Chiżniakowa, G. Wiszniewskiego, W. Krasowskiego, B. Presnuchina, gen. Czekmarewa i W. Demczenkę. Ponieważ dwaj ostatni otrzymali jednakową ilość głosów, aby uniknąć losowania uchwalono obydwu zaprosić do komitetu, a ilość jego członków zwiększyć o jednego.

— **Z sekcyi gorzelniczej**. Dziś w lokalu kijowskiego T-wa rolniczego odbędzie się zebranie członków sekcyi gorzelniczej przy kijowskiem T-wie rolniczem.

— **W sprawie autobusów**. Rada miejska wydelegowała do Paryża pp. Djakowa, bar. Orgis Rutenberga, Iljina oraz przedstawiciela klubu automobilistów dla wybrania typu autobusów i autotaksometrów, które stosownie do umowy obowiązany będzie nabyć koncesyonaryusz miejski p. Gayer. Ruch autobusów i autoksometrów ma być otwarty w Kijowie przed upływem 6-ciomiesięcznego terminu.

— **Wzloty**. Wczorajsze wzloty p. Przanowskiego na placu Syreckim nie można zaliczyć do rzędu udatnych. Widocznie lotnikowi temu nie wiedzie się w Kijowie. Pomimo, iż popis wyznaczony był na godz. 5-tą, aparat został puszczony w ruch dopiero o 6 godz. 15 min. Przeszkadzał wzlotom i zmuszał do wyczekiwania stosowniejszej chwili silny wiatr, w chwili wzlotu dochodzący do 7,5 metr. na sekundę. Wreszcie p. P. zdecydował się ruszyć, i „Blériot" szybko wzbił się w powietrze. Początek wzlotu był nadzwyczaj efektowny. Lotnik uniósł się prawie odrazu na wysokość jakich 120 metrów, następnie przez dłuższy czas lawirował w powietrzu, szukając widocznie spokojniejszej warstwy powietrza. Przeleciawszy w ten sposób przeszło wiorstę, p. Przanowski usiłował zawrócić, lecz silny wiatr uniósł go w bok i zmusił do wylądowania poza terenem wzlotów, około obozu, mniej więcej na tej samej linii, z której się on podniósł. Ruszyć stamtąd z powrotem okazało się niemożliwem, ponieważ publiczność zwartem kołem otoczyła aeroplan. Więc też lotnik wrócił na plac powozem, maszynę przyciągnęli żołnierze. Dalszych wzlotów p. Przanowski zaniechał, ku wielkiemu niezadowoleniu publiczności.

— DRAMAT. Wczoraj w domu № 104 przy ul. Kuźniecznej rozegrał się dramat na tle miłosnym. Oficer Mikulski za wspólną zgodą wystrzelił 2 razy z rewolweru do kursistki Popławskiej, raniąc ją ciężko w piersi, poczem wymierzył sobie strzał w głowę. P. odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego, a rannego M. do szpitala wojskowego.

— ZBŁĄKANY CHŁOPCZYK. Wczoraj w skwerze Złotowrockim zauważono 4-letniego chłopczyka, który zbłądził i nie mógł trafić do domu. Dzieci, bawiące się w ogródku, przywołały stójkowego, który płaczące dziecko zabrał do cyrkułu starokijowskiego.

— TRZY ŚMIERCI. Dn. 13 maja w rzece Poczajnie, utonęło trzech chłopców; dwaj 10-letni S. Czeredniczenko i 7-letni T. Starczenko, zaczęli tonąc pierwej. Na pomoc tonącym rzucił się 14-letni F. Czeredniczenko, który również utonął.

Zwłoki tego ostatniego dotychczas nie zdołano odszukać.

— POD TRAMWAJEM. Dn. 13 maja na M.-Błagowieszczeńskiej tramwaj wpadł na wóz Borisowa, który odniósł ciężkie obrażenia ciała. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

— WARYATKA NA ULICY. Wieczorem dn. 13 maja na rogu W.-Wasylkowskiej i Mitrofaniewskiej zatrzymano młodą dziewczynę chorą umysłowo i odwieziono ją do szpitala kiryłowskiego.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Onegdaj do jadłodajni Zawadzkiego (M. Błagowieszczeńska № 112) przyszła jakaś nieznajoma, która podawszy się za służącą, zażądała w imieniu swych państwa rozmaitych produktów i reszty z 25 rb. Właściciel jadłodajni posłał ze sprawunkami i z pieniędzmi jedną ze swych służących; w drodze nieznajoma odebrała tej ostatniej pieniądze i produkty i ulotniła się.

— WYPADEK NA DNIEPRZE. Onegdaj na Dnieprze od uderzenia w stojący statek przewróciła się łódź z pijanymi Moskalenką i Rożkowem. Obydwóch wyciągnęli z wody majtkowie ze statku.

TEATR I MUZYKA.

Popis muzyczny.

Popis uczennic i uczniów nauczycielki gry fortepianowej p. A. Gnusowej, który się odbył w jej mieszkaniu dnia 11 go b. m. pozwolił obecnym stwierdzić znaczne postępy uczniów, co świadczy niewątpliwie o dobrym systemie Jej nauki.

Widzieliśmy grono uczniów w różnym wieku. Wszyscy bez wyjątku grali bardzo poprawnie. Wyróżniła się wykonaniem 11-ej Rapsodyi Liszta panna Jad. 'J.

OFIARY.

W redakcyi „Dziennika Kijowskiego" złożono:

Na Tablicę pamiątkową Hugona Kołłątaja: p. Mieczysław Święcki 5 rb

Na Tow. Polsk. Kolonii Letnich: „Dzieci—Dzieciom" pp. Henio Narbutt 5 rb. — Inka Regulska 10 rb. — Jadzia Ostalska 3 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet przy Kole Kobiet: p. M. K. pamięci Dorci Cybulskiej 3 ruble.

Na kąpiele limanowe dla wydziału letnisk przy Tow. Dobr.: p. Kownacka 5 rb.

Na szpital dla ubogich, do rozporządzenia Kijowsk. Polsk. Tow. lekarskiego: pp. Stanisławostwo Syroczynscy, zam. wieńca na grób ś. p. Antoniego Perłowskiego 10 rb.

Na najbiedniejszych do uznania Redakcyi: p. Zofia Popiel, pamięci Eweliny Popiel 2 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. Dobr.: pp. Bolesławostwo Kraczkiewiczowie, zam. wieńca na grób ś. p. Antoniego Perłowskiego 10 rb.

Na kościół św. Mikołaja: p. Witold Ryczkowski 4 rb.

Na wpisy dla niezamożnych dzieci szkoły p. Żukiewiczowej: pp. M. Morgulec i Jozefat Andrzejowski 100 rb.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.).

Projekt ziemstw wniesiony.

Petersburg (Wł.). Stołypin złożył w Dumie, jak to było spodziewane, projekt ziemstw dla sześciu gubernii zachodnich.

Dzień wczorajszy w którym projekt został do Dumy wniesiony był dniem ostatnim przewidzianego przy stosowaniu art. 87 terminu dwumiesięcznego.

Sensacyjny proces.

Kraków (AP). W sądzie rozpoczęło się rozpatrywanie sprawy Latoura, studentów: Radlińskiego, Chybińskiego i Sołkowskiego, ucznia szkoły realnej Meduskiego i wydawcy gazety „Życie" Jasińskiego, oskarżonych o przynależność do tajnych stowarzyszeń i o przechowywanie broni i materyałów wybuchowych. Oskarżeni, którzy siedzieli miesiąc w więzieniu śledczem, wypuszczeni zostali za kaucyą. W szczególności wszyscy podsądni oskarżeni są o utworzenie w Galicyi związku tajnego „Walki czynnej"; Radliński o organizacyę tajnego stowarzyszenia „Polska młodzież rewolucyjna; Sołkowski o utworzenie filii wojennej organizacyi warszawskiego okręgu wojennego, Lataur, Jasiński i Meduski oskarżeni są również o przechowywanie materyałów wybuchowych i broni. Po odczytaniu aktu oskarżenia badano podsądnych.

Kraków (Wł.). Wszyscy królewiacy, oskarżeni o należenie do tajnych związków, prawdopodobnie zostaną uwolnieni.

Stara Warszawa.

Warszawa (Wł.). Margrabina Aleksandra Wielopolska otworzyła w ratuszu wystawę zabytków starej Warszawy. Wystawa, na której zgromadzono 1,252 okazów, przedstawia się nader okazale.

Powrót do zdrowia min. Głąbińskiego.

Wiedeń (Wł.). Minister kolei Głąbiński przyszedł do zdrowia i objął urzędowanie.

Nowa kolej.

Lwów (Wł.). W poniedziałek nastąpi otwarcie kolei Muszyna—Krynica.

Śniegi.

Kraków (Wł.). Przed trzema dniami w okolicach Zakopanego i Nowego Targu wypadły śniegi, które dotychczas nie stopniały.

Przyjazd cara bułgarskiego.

Wiedeń (Wł.). Przybył tutaj król bułgarski, który zabawi w mieście do czasu przybycia Franciszka Józefa.

Wniosek niezależnych.

Budapeszt (Wł.). W parlamencie węgierskim niezależni zgłosili wniosek przyłączenia Bośnii i Hercegowiny do Węgier.

Na Bałkanach.

Paryż (AP). Z powodu noty rosyjskiej „Matin" oświadcza, że Francya solidaryzuje się z Rosyą, której jedynym celem jest utrzymanie pokoju. Rosyjskiemu rządowi prędzej, niż któremukolwiek innemu, wypadałoby udzielić rozsądnej rady Turcyi, która ze względu na politykę może dążyć do awanturniczych konfliktów.

Sofia (AP). Według informacyi prywatnych w Turcyi powołani zostają rezerwiści z wilajetów adryanopolskiego i bitolskiego. Intendentura otrzymała tajne rozporządzenia w sprawie zapasów prowizyi. Przypuszczają, że przygotowania te zostały spowodowane przez konflikt, który wynikł z powodu morderstwa Gieorgjewa.

Cetynia (AP). Turcy poprowadzili atak równocześnie z dwóch stron. Brygada Sulejmana-Chaki baszy wyruszyła na zajęty przez albańczyków szczyt małą Choticę. Atak ma widoki powodzenia. Widać dym palonych wsi. Oddział armii gusińskiej pod dowództwem Szafar-beya zaatakował dolinę Lepusz, zajętą przez plemię Klement.

Belgrad (AP). Tutejsze przychylne dla Czarnogórza organy: „Belgradzkie Nowiny" i „Mali Żurnal" podkreślają w artykułach wstępnych znaczenie kroku rosyjskiego i wskazują na prawdziwą ocenę przez Rosyę ustroju tureckiego. Dalej pisma te wskazują na konieczność ściślejszej jedności Serbii z Czarnogórą pod egidą Rosyi.

Konstantynopol (Wł.). Minister spr. zagr. Rifaat-pasza odmówił przyjęcia od Czarykowa noty rosyjskiej na piśmie i oświadczył, że Turcya urządza samodzielnie swoje sprawy. Krążą pogłoski, że państwa uchyliły się od poparcia noty, ponieważ sprzeciwia się ona niezawisłości Turcyi.

Rzym (Wł.). „Corriere-della-Sera", pisząc o sytuacyi na Blizkim Wschodzie, zaznacza, że wystosowana do rządu tureckiego nota rosyjska posiada znaczenie nadzwyczajne i może stać się punktem wyjścia zajść międzynarodowych.

Proces Reinbota.

Moskwa (AP). Po przemówieniu powoda cywilnego Warszawskiego, pełnomocnika Maslennikowej, zmarły mąż której był skazany przez Reinbota na 500 rb. grzywny za obrazę oficera w restauracyi, przed wydaniem postanowienia obowiązującego, wystąpił z mową pięciogodzinną generalny obrońca Reinbota Mitiatow, który dowodził, że postępowanie Reinbota nie posiada żadnych cech przestępstwa, i że niema w niem faktu wymuszania.

Odrzucenie wniosku polskiego.

Berlin (Wł.). Parlament odrzucił wniosek polski w sprawie użytkowania w szkole przez ślepych i głuchoniemych języka ojczystego.

Następca Berteaux.

Paryż (AP). Monis zaproponował tekę ministerstwa wojny dowódcy 6-go korpusu, generałowi Goirandowi. Teka została przyjęta.

Paryż (AP). Nominacya nowego ministra wojny wywołała niezadowolenie wielu posłów wskutek tego, że odstąpiono od zwyczaju mianowania ministrem niewojskowego.

Niezadowolenie panuje również i wśród ministrów, z którymi Monis wskutek braku czasu nie omówił kwestyi i którzy pragnęli, by nad nominacyą tą naradziła się uprzednio rada ministrów. Fallières dla zadowolenia ministrów podpisze dekret o nominacyi Goirand'a dopiero po dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów. Przypuszczają, że ministrowie zaaprobują wybór Monis'a.

Z Maroka.

Paryż (Wł). Z Sukelarby dn. 11-go maja donoszą: Oddział pułkownika Goureau idący w znacznej odległości za generałem Moinier uległ napadowi marokańczyków. Nieprzyjaciel został pobity i cofnął się straciwszy 120 ludzi, broń i amunicyę. Oddział stracił 5 zabitych i 20 rannych.

Algier (AP). Dn. 10 maja dokonano znowu napadu na francuzów. Zabito majora i 10 strzelców.

Wyjazd Diaza.

Meksyk (AP). Diaz wyjechał potajemnie do Vera-Kruz.

Porozumienie francusko-niemieckie.

Paryż (Wł.). Pismo „Excelsior" utrzymuje, że Niemcy zawarły z Francyą umowę w sprawie marokańskiej.

Berlin (AP). „Kölnische Ztg." zaprzecza informacyom, podanym przez paryskie gazety o zawarciu franko-niemieckiego porozumienia w sprawie Maroka. Następnie gazeta z powodu wiadomości o ofiarowaniu podarunku przez republikę francuską Kiderlen-Waechter'owi, oznajmia, iż porcelana sewrska była ofiarowana premierowi niemieckiemu przed dwoma laty z racyi ówczesnej franko-niemieckiej *entente* o Maroku.

Pogrzeb Berteaux.

Paryż (AP). Odbył się pogrzeb Berteaux w obecności prezydenta republiki, wszystkich ministrów, prezydyum obydwóch izb, licznych deputacyi, ciała dyplomatycznego, w tej liczbie ambasadora rosyjskiego i morskiego *attaché* wojennego, który złożył wieniec od armii rosyjskiej, angielskiego generała Frencha, jako przedstawiciela króla angielskiego i tłumów publiczności. Nad grobem wygłoszono szereg przemówień.

Paryż (Wł.). Na pogrzebie Berteaux w imieniu rządu przemawiał minister sprawiedliwości Perrier.

Prace prawodawcze.

Petersburg (Wł.). Kancelarya Dumy Państwowej sporządziła sprawozdanie z przebiegu prac ubiegłej sesyi izby niższej. Ze sprawozdania widać, że w okresie sprawozdawczym rząd wniósł do Dumy 650 projektów praw. Rozważono 445 projektów; odrzucono 14. Posłowie opracowali i wnieśli 42 projektów praw i 39 interpelacyi.

O grzeczność.

Petersburg (Wł.). W związku ze sprawą posła Bułata, którego naczelnik miasta skazał na areszt za niezameldowanie przybyłych do niego gości, październikowcy zwrócili się do prezydenta Dumy, Rodzianki z żądaniem, ażeby ten ostatni poczynił starania u Stołypina w celu wydania specyalnego okólnika do policyi. Okólnik ten powinien byłby zalecić policyi, aby w stosunkach z posłami zachowywała przepisy elementarnej grzeczności.

Strajk w teatrach.

Paryż (Wł.). Podczas przedstawień zastrajkowały personele pomocnicze wielu teatrów. Przedstawienia nie odbyły się. Publiczności zwrócono pieniądze za bilety.

Kary cielesne.

Petersburg (Wł.). Komisya interpelacyjna sporządziła referat w sprawie katowania więźniów w więzieniach wierentujskim i wołogodzkim. W referacie, który rozdany został posłom, zaznaczono, że w więzieniu zerentujskim kary cielesne stosowano przeważnie do więźniów kryminalnych. W Zerentuju, jak to głosi referat, od roku 1910 co tydzień odbywały się zgromadzenia o charakterze rewolucyjnym, w których brali udział więźniowie. Skutkiem tych zgromadzeń była rewizya i wydalenie naczelnika więzienia. Samobójstwa masowe wcale nie miały miejsca. Odebrał sobie życie li tylko Sazonow. Pozatem zanotowano cały szereg samobójstw symulowanych. Kary cielesne wywołane zostały w skutek krnąbrnego zachowania się więźniów.

Fatalny początek wzlotów.

Petersburg (Wł.). Tydzień awiacyjny rozpoczął się pod fatalnym znakiem. Pilot Smith, anglik, szybując na latawcu systemu Sommer w ciągu pół godziny, stracił nagle przytomność i wypuścił ster latawca z ręki.

Latawiec spadł z wysokości 50-metrowej w odległości półtory wiorsty od trybun. Wśród publiczności zapanowała panika, część rzuciła się na tor lotniczy tłumnie, tak, iż żandarmerya musiała szarżować dla przywrócenia porządku.

Smith zabił się na miejscu, latawiec połamany w drobne kawałki. Obecna przy wzlotach żona Smitha na widok upadku męża zemdlała.

Pymoc lekarska spóźniła się wskutek tego, iż automobile z lekarzami nie mogły po zoranej ziemi na czas nadążyć.

Smith był młodym pilotem fabryki bałtyckiej. Jako pilot uzyskałby nagrodę za czas wzlotu.

Zawody lotnicze nie będą przerwane.

W końcu pierwszego dnia wzlotów raca sygnałowa zraniła marynarza.

Zatonięcie łodzi.

Odesa (AP). Łódź żaglowa „Joan Woin" wchodząc do przystani zatonęła z ładunkiem antracytu. Załoga ocalała.

Dowcip Puryszkiewicza.

Petersburg (Wł.). Puryszkiewicz telegrafował do profesorów instytutu leśnego: Kosowicza i Chodzkiego, że czas już opuścić mieszkanie rządowe.

„Riecz" o Dumie.

Petersburg (Wł.). „Riecz" pisze, że zainteresowanie do Dumy zniknęło, jak również nadzieja, że Rosya wyjdzie z błędnego koła. Duma nie jest w stanie zmusić rząd do szanowania i do liczenia się z nią.

Heliodor.

Petersburg (Wł.). W klubie rosyjskim urządzono Heliodorowi owacyę. Prezes powitał go serdecznie. Heliodor oświadczył, że przyszedł podziękować za okazane współczucie. Więcej obawia się mówić, gdyż może zajść za daleko. Po tem jego oświadczeniu urządzono mu znowu owacyę.

Proces o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego.

Petersburg (AP). Badano ponownie adwokata Adamczewskiego, który zeznał, że Dymitr Wonlarlarski nie interesował się tak bardzo testamentem, jak jego ojciec. Wogóle ulegał on radom swego ojca i generała Klejgelsa. Przy końcu posiedzenia odczytano niektóre dokumenty i pomiędzy innymi kontrakty zawarte przez adwokata Borodina z Wonlarlarskim, Karadżijewem i Adamczewskim.

Różne.

Nowoczerkask (AP). Zamknięty został zjazd staroobrzędowców. Dokonano wyborów delegatów na zjazd moskiewski.

Baku (AP). Trzej nieznani złoczyńcy napadli na kupca Alijewa, ranili go i odebrali mu 337 rb. Dwóch ujęto. Przy aresztowaniu zostali ranni: stójkowy i przechodzień.

Ryga (AP). Spłonął tartak i skład drzewa Berlina. Straty wynoszą 100 tys. rb.

Czystopol (AP). We wsi Bilarskiem w pow. czystopolskim spłonęło przeszło 200 chat ze zbożem i dobytkiem.

Ekaterynburg (AP). Pomiędzy Miasem i Złatoustem płoną na wielkiej przestrzeni lasy rządowe.

Moskwa (AP). Uniwersytetowi ludowemu im. Szaniawskiego, niewiadomy ofiarodawca podarował 85 tys. rb.

Paryż (AP). W sądzie policyi poprawczej przy drzwiach zamkniętych, rozpoczął się proces Rouet'a, Maimon'a i Pallier'a.

Berlin (AP). Król angielski mianowany został naczelnym feldmarszałkiem w armii pruskiej.

Madryt (AP). O g. 8-ej m. 7 zrana dnia 14 b. m. przybył lotnik Vedring zupełnie wyczerpany i skostniały.

Rzym (AP). Otwarty został międzynarodowy kongres rybołówczy.

Warszawa (Wł.). Izba sądowa odebrała licencyę obrończą znanemu w państwie adwokatowi Stanisławowi Patkowi.

Petersburg (Wł.). Kadeci wysłali telegram do syna Kluczewskiego, w którym ubolewają nad stratą narodową.

Petersburg (Wł.). Kurator zażądał spisu medyczek uczęszczających na wykłady; okazało się, że takich jest 20.

Berlin (Wł.). Dozorca szpitalny stwierdza, że Dubrowski oświadczył, iż umiera wskutek nieprzyjęcia go do uniwersytetu.

Bruksela (AP). Zebrała się komisya międzynarodowa w celu ułożenia map aeronautycznych. Do składu komisyi wchodzą przedstawiciele Niemiec, Austryi, Norwegii, Anglii, Francyi i Belgii.

Bruksela (AP). Rząd zażądał od izby uchwalenia prowizoryum budżetowego jeszcze na 3 miesiące. Liberali i socyaliści wystąpili z protestem, ponieważ 14 artykułów preliminarza nie zostało jeszcze rozważonych i na znak nieufności, opuścili salę posiedzeń. Wtedy prawica asygnowała żądane kredyty.

Wiedeń (AP). Dzień powrotu cesarza z Gödöllö do Wiednia nie został oznaczony, w każdym razie nastąpi to nie wcześniej niż dn. 17 maja, na który naznaczoną została audyencya gubernatorowi Bośni.

Londyn (AP). Według ostatniego spisu, ludność Irlandyi wynosi 9,381,951 mieszkańców. W ciągu ostatniego dziesięciolecia ludność wzrosła o 76,874.

Nowoczerkask (AP). Wydawca firmy „Donskaja Riecz", kozak Paramonow skazany został za wydawnictwo nielegalnych broszur na trzy lata fortecy, Surat zaś na dwa lata.

Petersburg (Wł.). Na prezesa dumskiej komisyi budżetowej obrano ponownie wszystkimi głosami prof. Aleksiejenkę.

Wiedeń (Wł.). Prasa domaga się wystosowania odpowiedzi z powodu noty, przesłanej przez Rosyę Turcyi. Prasa żąda również, aby Austrya przedsięwzięła kroki energiczne. Żywo omawiane jest niepowodzenie kroków Rosyi w Konstantynopolu.

Wiedeń (Wł.). Kroków Rosyi w Konstantynopolu żadne państwo nie poparło. Rifaat-pasza oświadczył Czarykowowi, że nie zniesie niczyjego wmieszania się do spraw wewnętrznych Turcyi.

Odesa (AP). Sąd wojenno-okręgowy skazał porucznika pułku astrachańskiego Skatyńskiego za zabójstwo swego brata korneta, podczas gry w karty, na 5 lat rot aresztanckich. Postanowiono zwrócić się z prośbą do Najjaśniejszego Pana o złagodzenie wyroku na $1^1/_2$ roku więzienia.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 14-go maja 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216 50	kup. 216 45
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
$4^1/_2$% pożyczka 1905 r.	100 60
4% renta państwowa 1894 r.	93 90
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 40
Dyskonto prywatne	$2^1/_4$%
Usposobienie stałe.	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r	104 00
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.75
Cena najwyższa	263.75
4% renta państwowa 1894 r.	94 80
$4^1/_2$% pożyczka 1909 r.	102 92
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 50
Dyskonto prywatne	$2^7/_{16}$%
Usposobienie stałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	$104^1/_4$
$4^1/_2$% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	$101^1/_4$
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
$4^1/_2$% pożyczka rosyjska 1909 r.	$96^3/_4$

ROZMAITOŚCI.

Nowy wymysł mody. Płeć piękna nie liczy obecnie wielu zwolenniczek kieszeni w sukniach, to też moda musi wysilać się na wynajdywanie sposobów zastąpienia kieszeni innemi kryjówkami. Elegantki lubią nosić przy sobie, zwłaszcza podczas upałów, puder, służący do odświeżania spoconego oblicza, ostatnim zatem wymysłem mody jest umieszczanie w główkach olbrzymich szpilek do kapeluszów—puszek na puder. Główki od szpilek mają przyśrubowywane wierzchy, pod którymi mieszczą się wydrążone puszeczki, zawierające niewielką ilość pudru, odświeżającego i chroniącego twarz od opalenia słonecznego.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Ag. Petersb.).

Konflikt turecko-bułgarski.

Konstantynopol (Wł.). Ambasador bułgarski w Konstantynopolu Sarafo zwrócił się do Porty z przedstawieniem w sprawie zabicia przez turków oficera bułgarskiego Georgjewicza.

Sofia (Wł.). Z powodu zamordowania przez turków kapitana Georgiewicza w całej Bułgaryi panuje wielkie oburzenie. Prasa żąda natychmiastowej satysfakcyi od Turcyi.

Z Meksyku.

Londyn (Wł.). Z Meksyku donoszą, że rewolucyoniści meksykańscy napadli pod Veracruz na pociąg specyalny, którym jechał prezydent Diaz. Podczas walki zostało zabitych 7 żołnierzy i 4 rannych. Diaza uratowano i odprowadzono w miejsce bezpieczne.

Zjazd hakatystów.

Poznań (Wł.). Wczoraj w wigilię zjazdu hakatystów odbyło się posiedzenie głównego zarządu Ostmarkenvereinu. Przemówienie Tiedemana obfitowało w komunały nacyonalistyczne, skierowane przeciw polakom. Mówca, mówiąc o niebezpieczeństwie polskiem, twierdził, że jedynem rozwiązaniem kwestyi polskiej w państwie pruskiem jest stosowanie prawa o wywłaszczeniu.

Rząd lekceważy niestety rady Ostmarkenvereinu. Hakatyści, zakończył swą mowę Tiedemann, pokładają obecnie nadzieję li tylko w cesarzu.

WYDAWCY TOMASZ MICHAŁOWSKI, ANTONI CZERWIŃSKI
Redaktor odpowiedzialny Stanisław Farenholc

Towarzystwo Rosyjsko-Francuskich Fabryk wyrobów gumowych, kauczukowych i telegraficznej izolacyi

1891

„PROWODNIK"

Kantor i skład: Kreszczatyk 23, telef. 15-85.

Skład opon: W. Wasylkowska 53, tel. 14-35.

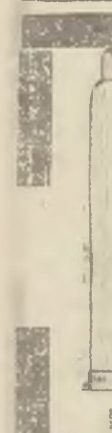
Detaliczne magazyny: Kreszczatyk 25 i Padół—Aleksandrowska 34.

Automobilowe
Powozowe
Rowerowe

OPONY

najlepsze w świecie.

1656



STALOWE

Złoczone balony

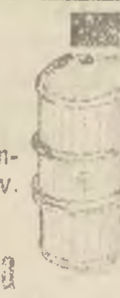
do tlenu, wodoru i kwasu węglowego płynnego i t. p.

STALOWE

elektrycznie spawane

Beczki

do magazynowania i przewozu benzyny, nafty, spirytusu i in. płynów.

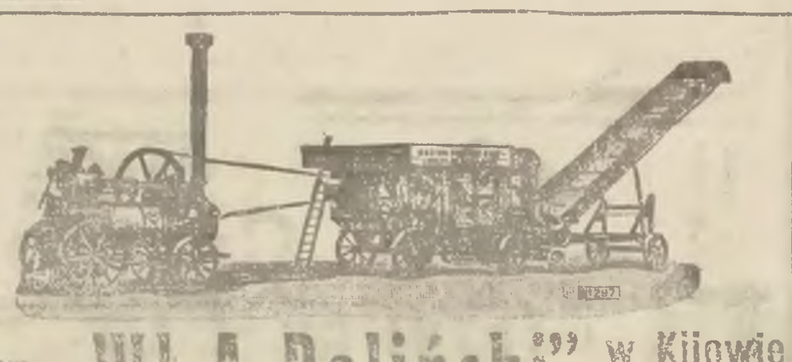


WYROBU

Towarzystwa Akcyjnego Sosnowickich Fabryk rur i żelaza

(dawniej Huldschinsky). 2150

Poleca przedstawiciel **Aleksander Altschiller** Kijów, Kreszczatyk 33, Telefon № 51.



Tow. Akcyjne **„Wł. A. Doliński"** w Kijowie Kreszczatyk 22 Grand Hotel w podwórzu.

Poleca, mając wyłączne przedstawicielstwo:

PŁUGI i SIEWNIKI Rud. Sacka.

LOKOMOBILE i MŁOCARNIE fabryki **Ruston Proctor i C-o**

w Anglii najnowszej konstrukcyi przy **10 Atm.** ciśnienia dla **oszczędzenia** opału. 2440

Motory naftowe „Perkun" prostej konstrukcyi, do młyn i warszt.

Sikawki Ogniowe J. Troetzer i S-ka.

Wyroby własnej fabryki:

Ekstyrpatory, gryfy, **„Atamany"**, brony francuskie i Lina, **zrzynacze** do oczyszczania paru, ugniatacze CAMPBELLA.

Różne maszyny i narzędzia fabryk krajowych i zagranicznych.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Magazyn Stylowych Mebli

Domu Handlowego

S. i A. Kotowicz



Kijów, W. Wasylkowska 10, tel. 500, d. Falera.

Całkowite urządzenia salonów, sypialni i jadalni.

DLA LETNISK

składane i gięte meble, krzesła, łóżka z metal. siatką, składane; wózki dziecinne, lodownie i in. 2611

Ceny dostępne.

Najlepsze w świecie

FA^rby^-WERO^lit^

Wynalazek A. D. Litwinowskiego.

Odporne na działanie kwasów, alkalii, ognia, wody i zabezpieczają od pożaru!

T-wo Patent. farb i przetworów **„Werolit"**

Kijów, Mała-Podwalna 14 d. telefon 22-14. 2586

Biuro Techniczne „GUDRONID"

L. Szczepanowskiego, Kijów, Prorezna 3

Wykonywa roboty: wytępia szaszle i drzewny grzybek (merulius lacrimans) w budynkach, zabezpiecza takowe od wilgoci, urządza różne wentylacye. Za skuteczność każdej z tych robót gwarantuje raz na zawsze

W Południowo-Zachodnich guberniach niema żadnych reprezentacyi.

D-r St. BENEDYKT KWIATKOWSKI

ord. od d. 1 maja do 1 października **Maryenbad** Haus Hamburg od 1-go października do 1 maja **Meran** Haus Venosta. 2310

Nauczycielka

z francuskim, niemieckim, muzyką, świadectwo 6 letnie doskonałe. Poznanianka inteligenta, wychowawczyni, świadectwa chlubne. Biuro Ginejko, Jerozolimska 21 w Warszawie przy zakładzie Jadwigi Chrzaszczewskiej. 2613

Kształcąc własną córkę **przyjmę od roku szkolnego na stancyę kilka panienek** z domów obywatelskich. Troskliwa opieka zapewniona. Adres: Warszawa Krucza 46 m. 8 u pani Kosteckiej. 2315

Zakopane.

„Klemensówka".

pensyonat pierwszorzędny, naprzeciw nowego parku klimatycznego, najpiękniejsze położenie; las świerkowy; kuchnia znakomita; wodociągi, kanalizacya; prospekty odwrotnie. 2625

Student przyjmie kondycye na wieś na wakacye lub na cały rok. Adr. Monasterzyska kij. g. Baczkuryn p Humnickiemu dla Brzozowskiego. 2629

Masło śmietankowe około 2-ch pudów tygodniowo dostawiam, p. Hryców, Sazanówka Stępkowska. 2642

TYLKO!

w magazynie 2596

„SŁAWA"

Kreszczatyk 58 wprost Besarabki

Kostyumy dziecin.	od	2 rb.
Kurtki	„ „	4 rb.
Paltoty	„ „	2 rb. 50 k.
Peleryny	„ „	2 rb. 50 k.
Marynarki	„ „	75 k.
Ubrania pikowe	„ „	1 rb. 50 k.

Prosimy sprawdzić i nie zapominać adresu **Kreszczatyk № 58, „SŁAWA".**

Od 1-go lipca w centrum miasta jest do wynajęcia lokal zdatny

na biuro

lub na inne przedsiębiorstwo handlowe, **4 pokoje** z przedpok. i pomiesz. dla służb, elektr. ośw; 2 piętro, wejście od ulicy. Szczegóły codziennie prócz świąt od godz. 11—2-ej w biurze

„W. Fitzner i K. Gamper"

Puszkinska № 11b. 2414

SKŁAD FOTOGRAFICZNY

Christyan Kaktin i S-ka

Kreszczatyk 50 w podwórzu



Przy składzie stolarski i mechaniczny warsztat. Przyjmują się reparacye aparatów i przyrządów po cenach niskich. Laboratoryum i nauka gratis. **Oddział sportowy:** wodny (łodzie, żagle, flagi i pasy do kąpieli z puchu roślinnego, dla dzieci i dorosłych od 2 rb.) i rybacki. Dla pp. myśliwych i wojskowych — namioty. Zamówienia na prowincyę wykonują się natychmiast. 2421

Kondycyi na lato, na wieś, poszuk. ucz. 8 kl. w intel. polsk. domu. M.-Błagowieszcz. 93 m. 9. E. S.

Nr 36 KRESZCZATYK Nr 36

tam gdzie Teatr Mianowskiego, naprzeciw ulicy Luterańskiej, wejście od frontu

MEBLE

we wszelkich stylach: współczesne, nowe, dobrze utrzym. i używane

taniej

2555

niż we wszystkich magazynach poleca **skład rzeczy okazyjnych i mebli**

BRIC-à-BRAC

„Starina i Rozkosz"

Kreszczatyk № 36, wejście od frontu, naprz. ulicy Luterańskiej.

Kolosalny wybór.

Wszystkim, którzy w **lipcu, sierpniu, wrześniu,** podczas sezonu, kiedy ceny są o 30 do 40% wyższe, niż teraz, mają zamiar nabyć **umeblowania mieszkań, biur** i inne, udzielamy dobrej **rady:** nabyć meble u nas teraz, z warunkiem **dostawy** w lipcu, sierpniu, wrześniu. Sprzedane przechowuje się w oddzielnej sali do termi nu wydania **Przechowanie gratis.** Wielki wybór **mebli starożytnych,** obrazów, chodników, bronzów, porcelany, kryształów, kamieni kosztownych, pereł, złota, srebra.

Zanim gdzieindziej kupicie prosimy pofatygować się do nas w celu **obejrzenia.** Prosimy nie porównywać z innymi magazynami i pamiętać dokładny adres:

Nr 36 Kreszczatyk Nr 36

Wejście o frontu, naprzeciw ul. Luterańskiej, tam gdzie teatr Mianowskiego.

Telefon 18-42.

Kupujemy wyżej wymienione rzeczy.

Magazyn towarów sukiennych i bławatnych

Br. ROZENTAL

Plac Dumski № 5, obok mag. Jermoljewa

na czas krótki 2635

wyznaczona sprzedaż

podług specyalnie zniżonego cennika materyałów letnich.

Odcinek trykotu na kostyum męski	zamiast	8 rb. —	5 rb. — k.
— — — — — —	„	10 rb. —	6 rb. 50 k.
— — — — — —	„	12 rb. —	8 rb. — k.
— — — — — —	„	15 rb. —	10 rb. — k.
— — — — — —	„	18 rb. —	14 rb. — k.
Dyagonal czarny i kolorowy	zamiast	3 rb. 25 k. —	2 rb. 45 k.
Wielka partya wełny	„	1 rb. — k. —	— rb. 65 k.
Kanaus we wszystkich kolorach		„	— rb. 65 k.
„ czarny		„	— rb. 55 k.
Fular we wszystkich kolorach		„	— rb. 57 k.
Gaza jedwab. podwójnej szerok. we wszyst. kolor.		„	— rb. 48 k.
Jedwab na bluzki		„	— rb. 30 k.
Bengalina we wszystkich kolorach		„	1 rb. 10 k.
Kołdry letnie		„	1 rb. 75 k.
Płótna damskie we wszystkich kolorach		„	— rb. 28 k.
Satyna do ubiorów		„	— rb. 20 k.
Płótno kadeckie		„	— rb. 14 k.
Madepolam		„	— rb. 15 k.
Biały shirting do bielizny		„	— rb. 12 k.

Muślin, perkal, piki, parusyna markiz i inne

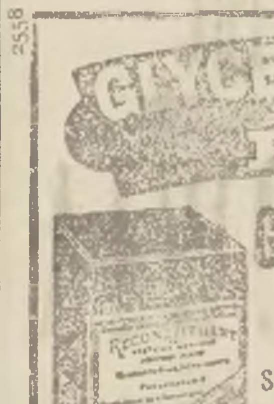
z Wielkim Rabatem.

Resztki za pół ceny.

Wszystkie nowości sezonu w wielkim wyborze.

2558

GLYCEROPHOSPHATE ROBIN



Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody

STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH

Wzmacniający system nerwowy

Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przeciw ... i t. p.

Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody.

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladowań.

Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.



Warsz. Fabryka Żaluzyi Drewn.

Nagrodz. złotym medalem **E. RADY**

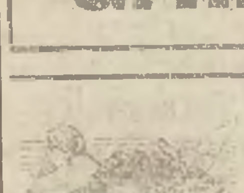
Warszawa, Rymarska 6.

Poleca: Żaluzye rolowe bezpieczeń. trwalsze i mocniejsze od żelaznych najnowszego systemu, jak również sztabik. do każdej konstrukcyi okien mieszkalnych, werand i balkonów specyalne do oranżeryi, parawaniki (ścianki) rolowe po cenach umiarkowanych. Modele do obejrzenia **w Kijowie u przedstawiciela p. Michała Bukowińskiego:** Kreszczatyk 5, telefon № 907. 2560

Żądać wszędzie! 2627

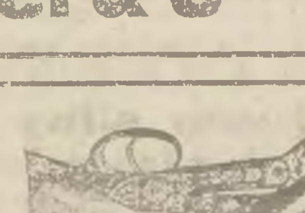
Wina Szampańskie

G. H. Martel & C-o



Wszelkiego rodzaju **broń i przyrządy do rybołówstwa** poleca w wielkim wyborze **Amerykański** magazyn broni

„B. J. Wiener"



Kijów, Kreszcz. 31. Cen. gratis

Od dnia 15-go maja ceny zniżone,

B-cia F. i N. Jakubowscy

Kijów, Bajkowa Góra 4

(obok cmentarza, za wiaduktem) 1851



Posiadają na składzie z górą 300 pomników, nagrobków i ogrodzeń, podług najnowszych wzorów i rysunków, nadzwyczaj dostępnych. Własna fabryka i kopalnie wyborowych, trwałych, oryginalnych i pięknych gatunków czarnego granitu, drobnego iskrzącego labradorytu i wzorzystego kolorowego labradoru znajduja się w Gerezynie gub. kijowskiej i Bukach gub. wołyńskiej. Specyalna budowa grobów familijnych z kamienia, żelazobetonowych i z cegły.

Specyalna pralnia chemiczna i farbiarnia **ZAJCEWA**

Prorezna № 2, telefon 16-63.

Przyjmuje się do prania koszule, kołnierzyki, mankiety.

Obstalunki terminowe wyk. w ciągu 5-ciu godzin. 755

Stowarzyszenie pracowników gorzelniczych

Warszawa, Jerozolimska 74, telefon 30-95.

Poleca bezpłatnie wykształconych praktycznie i teoretycznie kierowników gorzelni i rektyfikacyi oraz pomocników. Załatwia wszelkie zapotrzebowania w zakresie gorzelnictwa. 2134

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 651



2256

5141



Pensyonat i szkoła

dla

źle mówiących, niemych i głuchoniemych

Leona i Anny Stępowskich

w Krakowie 1893

ulica Radziwiłłowska № 8.

23-letnia praktyka.—Metoda własna. Dzieci mogą być umieszczone w czasie nauki na stancyi.

Tapety

2317

skład tapet Petersburskiej fabryki

D. P. Pawłuchina

i innych; od **8 kop.** sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Reprezent. głów. na Poł. Zach.-Kraj

T. ALEKSANDROW,

Kreszczatyk № 9. Filia **Targ Żydow. 51-13,** róg Belw.-Kudrawskiej d. Buliona. Telefon 1552.

Na żądanie wysyłamy próbki.

34 KRESZCZATYK w Pasażu

Bazar

Rzeczy okazyjnych i mebli

Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze

MEBLE

w stylach tegoczesnych i starożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa

Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.

Przedtem niż gdzie kupić **upraszamy** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.

Proszę zanotować prawidłowy adres:

34 w Pasażu, Kreszczatyk

Telefon 19-13. 1612

Waleryan Sniechórski. **Biuro Komisowe I-go rzędu,**

zatwierdzone przez Ministeryum, kaucyonowane, w lokalu Banku przemysłowego. Warszawa, Wierzbowa 11, przeprowadza: Kupno-sprzedaż majątków ziemskich, domów, willi, placów. Dzierżawy majątków. Lokatę kapitałów na hypoteki majątków i domów. Majątki i domy są poszukiwane do kupna oraz dzierżawy majątków. Wogóle najszersze pośrednictwo. Majątki i domy są do sprzedaży, jak również różne sumy do ulokowania na domy i majątki. Biuro Komisowe I-go rzędu. Wierzbowa 11, lokal Banku przemysłowego. Waleryan Sniechórski. 1315

Specyalna fabryka bielizny męskiej

W. KAUFMAN i S-ka

Fundukłejowska 12, wprost Kolegium Pawła Gałagana. Telef. 16 50.

Na lato otrzymano w wielkim wyborze:

Zagraniczne i krajowe mater.:

Zefiry płócienne,

Zefiry półjedwabne, 2263

Zefiry ażurowe,

Batysty kolorowe,

Płótna kolorowe.

Przeróbki i znaczenie bielizny. Wykonanie obstalun. punkt. i na czas.

Szepetówka

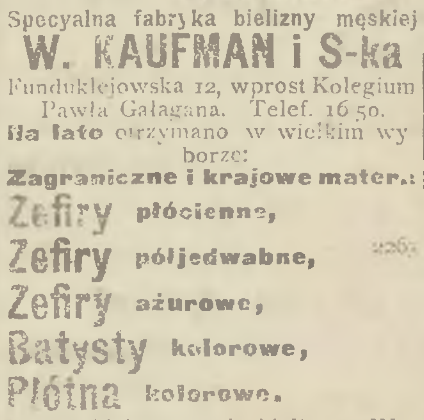
wołyń. gub. 2319

prenumeratę do

„Dziennika Kijowskiego"

przyjmuje

p. Stanisław Kowalski.



Kasy ogniotrwałe

OPANCERZONE, SEFY DEPOZYTOWE, DRZWI, SKARBCE, PRASY KOPIOWE.

FABRYKA

S. ZWIERZCHOWSKIEGO

w Kijowie 634

W.-Wasylkowska № 77 d. własny

Biuro i magazyn: Kreszczatyk № 14

Telefony №№ 15-31 i 17 51.

Cenniki ilustrowane na żądanie.

Galarety w dziesięciu najlepszych gatunkach zadawalają najdoświadczeńsze gospodynie i wybrednych gastronomów.

Zwracajcie uwagę na markę:

E. G. F. Hermann

Hannover Sprzedaż we wszystkich większych magazynach kolonialnych oraz składach aptecz.

Reprezentarya na Rosyę

T-wo Ejdzis i S-ka

Kijów; Telefon 832. 2200

Ołyka

gub. wołyńskiej 292

Prenumeratę i ogłoszenia do

„Dzien. Kijowskiego"

przyjmuje

p. Dominik Rudkowski.

Regulówka

na 1 arszyn i więcej głębokości (pod sady) odbywa się obecnie

na Syrcu w Zakładzie Ogrodniczym K. MEYERA

pługiem parowym

John Fowler & Co. Ltd. Leeds

najnowsz. systemu prac. zapomocą przegrzanej pary.

Osoby zainteresowane w oglądaniu robót upraszamy zwracać się do kijowskiego oddziału **JOHN FOWLER i C-o**

Luterańska № 2, telefon 11-86. 2606

Najlepsza naturalna mineralna woda

nieustępująca innym wodom 398

jak Apolinaris Bilner Gishübler etc.

REGINA

Obst. przyjm. się: **w. Żytniki, poczt. st Murowane - Kuryjewce,** gub. pod. Za **100** but. **12 rb., 50** but. **6 rb.** St. kol. „**Koliużany**" Połud. Zach. kol.

nagrodz. Listem pochwalnym na wyst. kulinarnej w Warszawie w 1902 r. Medalami srebrnymi na wystawach: Zdrojowej w Ciechocinku w r. 1908, Hygienicznej w Lublinie i w Płoskirowie w 1909 r. medalem srebrnym.

Rok założenia w Warszawie 1884

Leopold Koch

Warszawa Miodowa róg Senatorskiej

Jedyny Magazyn w Królestwie

WYKWINTNYCH GOTOWYCH

Ubiorów Męskich

i dla młodzieży

SPECYALNY DZIAŁ wszelkiego rodzaju **SPORTOWYCH UBIORÓW**

Obstalunki w przeciągu 24 godzin.

Filie: **WIEDEŃ-BUDAPESZT.** 308



Gwarantowana

radykalnie działająca

Pomada od łupieżu.

Dla zupełnego zniszczenia łupieżu dosyć tylko nacierać skórę Auxolinową pomadą 2 — 3 razy (jeden raz na dzień).

Cena 1 rb. 25 kop.

F. WOLFF i SYN

Perfumerya w Karlsruhe

Do nabycia we wszystkich aptekach, sklepach perfumeryjnych i aptecznych. 30

Aflamit materyał elastyczny, jak guma do krycia dachów oraz izolacyi. Wyrób krajowy.



Tekturę asfaltową, wyrabianą sposobem ulepszonym znanej trwałości i dobroci.

Lak asfaltowy do smarowania dachów, bezwodny.

Asfalt rosyjski i zagraniczny.

Gudron (betonu) renomowany rosyjski i zagraniczny.

Emulsya izolacyjna od wilgoci.

Płyty trotuarowe i rury betonowe. 1846

Podłogi drzewno - kamienne „Amiant".

Wykonanie robót asfaltow., dekarskich i betonowych po cenach umiarkow.

POLECA **S. J. Suski** Kijów, Pawłowska 29. Tramw. № 5 z Prorez.

Telefon 265.



Do nabycia we wszystkich aptekach, sklepach perfumeryjnych i apteczn.



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **Henryka Hoyera** (b. współpr. Nissena i Würtzl i S-wie w Wiedniu) **Kreszczatyk № 38 w podwórzu.** Przyjmuję reparacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 302

Każdy lekarz, każdy laik, który był w **WILDUNGEN** wie, że uzdrowisko to zawdzięcza swą wszechświatową sławę skuteczności **dwóch swych głównych źródeł:**

HELENENQUELLE (Źródło Heleny) stosowane przy **cierpieniach nerek, piasku moczowym, podagrze, cukrzycy, kamienia pęcherza i nerek.**

GEORG-VICTORQUELLE (Źródło Jerzego Wiktora) stosowane przy **katarze pęcherza i chorobach kobiecych.**

Oprócz tego źródło **Heleny** poleca się bardzo, jako środek zapobiegawczy przeciw wyżej wzmiankowanym cierpieniom, jak również i jako codzienny napój i woda stołowa tam, gdzie woda miejscowa nie nadaje się do użytku wewnętrznego. Wysyłka w roku 1910 dosięgła ilości 1½ **miliona butelek.**

Do nabycia we wszystkich **aptekach i instytutach wód mineralnych.**

Prospekty wysyła na żądanie bezpłatnie generalny reprezentant na Królestwo i Cesarstwo

Józef Salzman jr., Warszawa, Senatorska № 38.

BRACIA JABŁKOWSCY

WARSZAWA. BRACKA. 23.

POLECAJĄ

Nowości wiosenne i letnie

nowe modele.

Wysyłka prób, katalogów i zleceń ponad rb. 12 **bezpłatna.** 2290



Ciechociński Zakład kąpielowo-zdrojowy

jest otwarty od dnia 8 (21) maja do dnia 8 (21) września włącznie. Wody Ciechocińskie **jodo-bromo-słone** szczególniej są pożyteczne w cierpieniach: **skrofulicznych, reumatycznych i artretycznych, chorobach kobiecych i nerwowych, przewlekłych zapaleniach kości, okostny i stawów, wadliwej lub zwolnionej przemianie materyi, otyłości, chronicz. chorobach skórnych, chorobie angielskiej i wielu innych.** Zakład posiada 11 źródeł z rozmaitą koncentracyą solanki od 6½% do 1⅓% (artezyjskie do picia). W Ciechocinku można brać kąpiele: **solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektryczne, świetlne, łaźnia, tuszówki, inhalacye, oraz zabiegi hydropatyczne.** W Warszawie przy ulicy Hr. Berga № 2 otwarty sklep dla detalicznej sprzedaży gazowanej solanki do picia (Ciechociński Kissingen), oraz leczniczego szlamu, ługu i borowiny, służących do przyrządzania w domu sztucznych ciechocińskich kąpieli. 2182

T-wo Henry Smith i S-ka

w Kijowie ul. INSTYTUCKA № 4. ul. BEZAKOWSKA № 30.

Poleca na nadchodzący sezon: 2397



Wiązałki, żniwiarki, kosiarki, grabie i przetrząsacze do siana

Angielskiej Fabryki **Massey Harris**

oraz pierwszorzędnych amerykańskich fabryk Części zapasowe do żniwiarek najrozmaitszych fabryk.

Szpagat do wiązałek „Robin Hood" w najwyż. gatunku co do trwałości i dobroci, długość około 550 stóp na 1 funt.

Parowe Garnitury Młocarniane Marshall, Synowie i S-ka znanej angielskiej fabryki co do wydajności i oczyszczania siana bez **współzawodnictwa.**

Prasy kombinowane SZULCA do słomy i trzyn.

Młocarnie koniczynowe Richard Garrett i Synowie.

Katalogi wysyłamy na żądanie gratis.

Otwarty cały rok

DOM ZDROWIA

D-ra Soleckiego

we Lwowie

Łyczaków 1. 107. ulica Zdrowa 2.

Telefon Nr 678.

Adres telegramów: Sanatoryum Solecki Lwów.

Przyjmuje chorych na stały pobyt lub dochodzących, celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Kaplica, pokoje dla chorych, sala porodowa, sale operacyjne, Röntgen, kąpiele elektryczne, kąpiel na odleżyny i dla poparzonych. Inhalatoryum, leżalnie urządzone stosownie do najnowszych wymagań nauki i publiczności.

Obszerny ogród, centralne ogrzewanie w pokojach i korytarzach, wodociągi z ciepłą i zimną wodą, elektryczne oświetlenie, elektryczna winda (Lift). Biblioteka, dzienniki, fortepian do użytku chorych i osób towarzyszących oraz odwiedzających.

Kompletne utrzymanie wraz z opieką lekarza zakładowego począwszy od 10 koron dziennie.

Zakład można zwiedzać codziennie między godziną 4 - 5 bezpłatnie. 518

DO SPRZEDANIA 2350

8-mio silny garnitur Ramsohn'a i 10-cio silna młocarnia Marshall'a w folwarku Dubińcach dóbr Medwińskich hr. K. Branickiego. Poczta Medwin gub. Kijowskiej. Stacya Pol. Zachod. Kol. Żel. Olszanica.

Pensyonat „Zofijówka" w Iwoniczu.

W pięknej nowej willi na wzgórzu, na uboczu, a jednak tuż koło centrum zakładu położonej, od wschodu otwartej. Przed willą duży ogrodzony plac słoneczny, z dwiema altanami i barwnymi parasolami do zabaw dla dzieci; z tyłu willi łąka i las iglasty. 25 pokoi mieszkalnych. Sala jadalna, elektryczne oświetlenie. Smaczne, zdrowe, urozmaicone pożywienie. Obfitość jarzyn. Nabiał z dóbr iwonickich. Dla mniejszych dzieci specyalne menu. Ceny przystępne. Zgłoszenia pod adresem:

Pensyonat „Zofijówka" w Iwoniczu 2562



Automobiliści zaoszczędzą **1000 rb.** rocznie, o ile oddaw. będą gumy do reparacyi w **Auto-Palace** Funduklej. 46 tel. 17-43. Przyjm. do wulkaniz. niezdat. — wydaj. prawie nowe. Kupujemy stare gumy. 2377

Kupuję po cenach wysokich **starożytne** złote i srebrne rzeczy: tabakierki, flakony, porcelanę, bronzy, obrazy, grawiury, miniatury, meble, drogie kamienie, perły i numizmaty. **Interesuję się** polskiemi historycznemi rzeczami.

Za platynowe 3 ruble płacę 18 rb.

Magazyn „Antiquités" M. Zołotnickiego KIJÓW, Instytucka Nr 1 1651

Dranice

na podbitki w paczkach gotowe do użycia, **cement, gips, wapno, wojłok,** kafle, rury kanalizacyjne, tektura smołowcowa oraz inne materyały budulcowe, a także

Drwa w sążniach i rąbane na wagę, najrozmait. **Węgiel** gatunk. po cenach umiarkowanych. Expedycya przy obstal. natychmiast.

Kreszczatycki zauł. 3 w podwórzu. 2512

Dział Handlowy

Humańsk.-Lipow. T-wa Rolniczego

poleca ze swych składów w Humaniu:

Hofherra i Schrantza Lokomobile, parowe garnitury młocarniane, młocarnie do koniczyny.

Braci Welger Prasy do słomy, uznane jako najlepsze.

Deeringa Maszyny żniwne, szpagat „Sztandart" w najwyższym gatunku.

Międzynarodowej Kompanii „Harvester C-o" Motory naftowe, samochody, pługi motorowe.

Vielwerta i Dediny Uniwersalne kombinowane siewniki rzędowe;

oraz wszelkie narzędzia do uprawy roli służące.

Nasiona. Nawozy sztuczne.

Przyjmują się zamówienia na **oryginalną pszenicę Banatkę** dla sezonu bieżącego. 2062

RABKA

Solanka jodo-bromowa.

W Galicyi zachodniej—miejscowości górzystej,—oddalonej o 2 godziny jazdy od Zakopanego, na wyżynie 500—530 metrów n. p. m.

poleca się

Pensyonat „REGINA".

Otwarty z dniem 15 (2) maja.

Nowoczesne wygody—z całodziennem utrzymaniem.

Mleczarnia i sklep—na miejscu.

Bliższych informacyi udziela:

„Administracya pensyonatu" **„Regina."**

RABKA. GALICYA. 2427





Oryginalny **patentowany** przyrząd leczniczy do rozdrabiania pokarmu 2351

„Carrie"

udoskonalony przez d-ra Chossinan. Poleca się osobom z częściowym lub zupełnym brakiem zębów, dla dzieci i chorych na zęby. Najpewniejszy środek dla kuracyi żołądka i zapobiegania chorob. żołądkowym. Rozdrabiacz pokarmu **„Carrie"** umożliwia momentalne rozdrabianie na talerzu wszelkiego rodzaju pokarmu, nie tracąc soków i smaku. Łatwość, z którą można używać przy jedzeniu rozdrabiacz pokarmu **„Carrie"** i możność stałego utrzym. go w zupełnym porządku, a również noszenia przyrządu podczas podróży w futerale, czynią go bardzo wygodnym i przyjemnym do użytku powszechnego. Przyrząd ten chlubnie uznany przez lekarzy zagranicą i w Kraju, poleca się jako niezbędny i bardzo ważny; prócz doskonałego dopomagania trawieniu, przyrząd ten nie działa zabójczo na organy słuchu i inne, ponieważ przy zwyczajnem naprężonem rozgryzaniu pokarmu drażnione zostają słuch i wogóle system nerwowy. Cena rb. 5.— szt., zamiejsc. za zaliczeniem. Wyłączna sprzedaż detaliczna i hurtem i przedstawicielstwo dla Kijowa i Kraju Połud.-Zachod. Magazyn gospodarskich wyrobów stalowych.

Dostawcy Dworu **Edwarda Brabec** Kijów, Kreszczatyk № 44.

WYSTAWA

maszyn i narzędzi rolniczych.

KIJÓW, PROREZNA № 9.

Biuro Agronomiczne

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Garnitury parowe **Hoffher'a i Schrantz'a.**



Wiedeń. Budapeszt.

Nowe patent. młocarnie do koniczyny.

Prasy do słomy.

MASZYNY ŻNIWNE Mac-Cormicka,

Szpagat „Standardt".

Kultywatory sprężynowe i pługi Ventzki'ego.

Kosztorysy i cenniki na żądanie gratis i franco. 2515

Kto chce ładnie mówić (Górnym stylem).

niech nabędzie „Notatnik-Encyklopedye", małą kieszonkową książeczkę (2 wyd.) w mocnej i wytwornej oprawie, zamykaną ołówkiem, z trzech oddziałów: 1) zawieraj. objaśnienia 1000 różnych wyrazów polskich i obcych, najczęściej używanych w języku polskim, a nie każdemu znanych, 2) czyste kartki do różnych notatek i 3) dwie skrytki dla pieniędzy i papierów. Książeczka bezwarunkowo pożyteczna i każdemu potrzebna, szczególnie przy czytaniu książek i gazet. Cena kop. 55. Wysyła się za zaliczeniem po nadesłaniu wyraźnego adresu. Przesyłka w opasce, co daje możność przed opłaceniem obejrzeć i ocenić. Stacya Samczyńce, gub. podolskiej, Mieczysławowi Chmielowskiemu. 2577

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.